P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 6 LISTOPADA 1934 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 306

Dziś--rozpoczyna się sesja budżetowa sejmu

Minister skarbu, Zawadzki, wygłosi dłuższe ekspose, poczem rozpocznie się dyskusja generalna

Warszawa, 5 listopada.

(B) Pomimo, że sesja Sejmu po 7-miesięcznej przerwie wznowioną zostaje już jutro, w opustoszałym gmachu sejmowym nic jeszcze nie wróży rozpoczęcia obrad. Posłowie zjadą się do Warszawy dopiero jutro.

Posiedzenie jutrzejsze rozpocznie się o godz. 10-ej rano odczytaniem dekretu Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji, poczem po załatwieniu spraw formalnych głos **zabierze minister skarbu prof. dr. Władysław Zawadzki i w dłuższem przemówieniu przedstawi preliminarz budżetowy na rok 1935/36.**

Prawdopodobnie bezpośrednio po przemówieniu ministra dr. Zawadzkiego **rozpocznie się generalna dyskusja budżetowa i zakończona będzie najdalej w środę.**

Po odesłaniu budżetu do komisji budżetowej i po rozdzieleniu referatów tej komisji, **należy się spodziewać dekretu Prezydenta Rzplitej o**

ODROCZENIU SESJI SEJMU I SENATU NA 30 DNI.

Właściwe więc prace Sejmu rozpoczną się w pierwszych dniach grudnia.

**

Warszawa, 5 listopada.

W kołach parlamentarnych kursuje pogłoska, jakoby „Klub Narodowy" miał zamiar na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu, postawić wniosek o wybranie specjalnej komisji śledczej dla zbadania sprawy Żyrardowa.

Czy francuzi wejdą do Zagłębia Saary?

Komisja rządząca ma prawo w każdej chwili zawezwać pomocy wojska. — Oświadczenie min. Simona w Izbie Gmin

Londyn, 5 listopada.

(Pat) Przywódca opozycji Landsbury zwrócił się dziś w Izbie Gmin z zapytaniem do ministra spraw zagranicznych, Simona co do kwestji utrzymania porządku w Zagłębiu Saary. Na zapytanie to min. Simon **odpowiedział: utrzymanie porządku w Zagłębiu Saary należy wyłącznie do kompetencji komisji rządzącej, która jednak posiada prawo na podstawie deklaracji z marca 1926 r.**

ZAWEZWANIA W RAZIE POTRZEBY WOJSK STACJONOWANYCH POZA GRANICAMI W NAJBLIŻSZEM SĄSIEDZTWIE TEGO TERYTORJUM.

W żadnym wypadku nie wchodziłyby w grę wojska brytyjskie. Zarządzenia francuskie zostały powzięte tylko, jako środek ostrożności.

Wojska francuskie zostałyby zawezwane tylko w tym wypadku, gdyby komisja rządząca uważała się za niezdolną do zapewnienia porządku.

Simon oświadczył, że **widział się dziś z ambasadorem niemieckim von Hoeschem, który potwierdził wiadomość w prasie o zarządzeniu niemieckich czynników rządzących, zabraniającem członkom S. A. i S. S., noszenia mundurów oraz urządzania pochodów w odległości 40 klm. od granicy Zagłębia Saary.**

Min. Simon podkreślił, że wyraził ambasadorowi niemieckiemu zadowolenie rządu brytyjskiego z racji tego zarządzenia.

Min. Simon przyjął następnie ambasadora Francji, którego poinformował o wyjaśnieniach von Hoescha. Min. Simon zakończył swe oświadczenie wyrażeniem nadziei, że wobec powyższych oficjalnych wyjaśnień niemieckich, **plebiscyt w Zagłębiu Saary odbędzie się w całkowitym porządku.**

★

Rzym, 5 listopada.

(Pat) — Jutro zbiera się pod przewodnictwem barona Aloisi specjalny komitet trzech, który przedstawi zbliżającej się sesji rady Ligi Narodów, **raport, w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary.** Tutejsze koła niemieckie utrzymują że Niemcy nie zamierzają przedkładać komitetowi żadnych wniosków ani propozycyj, ponieważ Rzesza

NIE WEŹMIE NA SIEBIE ŻADNYCH NOWYCH ZOBOWIĄZAŃ OCHRONNYCH W STOSUNKU DO LUDNOŚCI GŁOSUJĄCEJ PRZECIW RZESZY,

gdyż zobowiązania takie ograniczałyby suwerenność państwa niemieckiego na terytorjum Saary, które z całą pewnością powróci do Niemiec. Jednakże wrazie zapytań ze strony komitetu trzech, ambasada niemiecka w Rzymie służyć będzie komitetowi rzeczowemi wyjaśnieniami, zarówno co do zagadnień finansowych, jak i gospodarczych.

Powrót ministra Koca z Paryża,

który omawiał z francuzami sprawę wpłaty drugiej transzy pożyczki kolejowej

Warszawa, 5 listopada.

(B) Dziś rano wrócił z Paryża wiceminister skarbu, p. Adam Koc, który brał udział w posiedzeniu rady towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego. W toku obrad chodziło przedewszystkiem **o przyjęcie przez to towarzystwo eksploatacji linji kolejowej Górny Śląsk-Gdynia, która dotąd jest eksploatowana przez koleje państwowe na koszt przedsiębiorców francuskich.**

Wedle pogłosek, omawiano sprawę uiszczenia przez koncesjonarjuszy fransuskich

DRUGIEJ TRANSZY POŻYCZKI na budowę tej linji kolejowej.

W związku z pobytem wicemin. Koca w Paryżu, kilka dzienników polskich doniosło, jakoby miał on udać się do Londynu, by tam prowadzić rokowania o pożyczkę angielską na budowę dróg w Polsce, wzamian za dopuszczenie importu samochodów angielskich na podstawie cła ulgowego. — Wiadomość ta nie jest prawdziwa, gdyż **min. Koc do Londynu nie jeździł i bezpośrednio z Paryża, wrócił do Warszawy.**

Macdonald poddał się operacji jamy ustnej

Londyn, 5 listopada.

Premjer Mac Donald podda się dziś lekkiej operacji jamy ustnej. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku dni Mac Donald powstrzymać się będzie musiał od wszelkiej pracy.

Prezydent Hiszpanji zatwierdził dwa wyroki śmierci

Madryt, 5 listopada.

Prezydent republiki hiszpańskiej zatwierdził 2 wyroki śmierci, wydane na powstańców.

Wyroki te stają się więc prawomocnemi. W pozostałych 21 wypadkach kara śmierci zamieniona została na dożywotnie ciężkie roboty.

Nakaz odprawiania modłów za Hitlera

wydał biskup kościoła ewangielickiego, Müller. — Drożyzna artykułów żywnościowych w Niemczech wzrasta

Berlin, 5 listopada.

(Pat) — W urzędowym organie pastorów ewangelickich Berlina, ogłoszony został następujący rozkaz biskupa Rzeszy Muellera:

„Zarządzam, aby w czasie niedzielnych nabożeństw, regularnie wznoszono modły za kanclerza i wodza narodu niemieckiego, Adolfa Hitlera".

Berlin, 5 listopada.

(Pat) — Gabinet Rzeszy uchwalił dziś nia wniosek kanclerza Hitlera, ustawę o powołaniu **komisarza Rzeszy dla nadzoru cen.** W myśl tej ustawy, zadania i kompetencje w zakresie kontroli cen, przysługujące dotychczas ministrom gospodarki oraz wyżywienia Rzeszy, przekazane zostają specjalnemu komisarzowi, który wykonywać je będzie do 1-go lipca 1935 roku. Zadania i kompetencje nadzoru rozciągnięte zostały również w stosunku do cen, ogłaszanych przez instytucje prawa publicznego i związki, których utworzenie jest ustawowo przewidziane. — **Komisarz Rzeszy dla nadzoru cen, jest mianowany przez kanclerza i jemu bezpośrednio podlega.** — Po przyjęciu ustawy, kanclerz zamianował komisarzem nadburmistrza miasta Lipska d-ra Goerdelera.

✶

Paryż, 5 listopada

(PAT) Pod tytułem „Niemcy ponownie uzbroiły się", „Le Journal" rozpoczął druk serji artykułów.

W artykule dzisiejszym dziennik twierdzi, **że Reichswehra liczy obecnie 250 tys. ludzi, a wkrótce liczyć będzie 300 tysięcy.**

Służba pracy liczy pół miljona żołnierzy. Poza tem w Niemczech istnieje 2 i pół miljona młodych ludzi, których wcielenie do armji **może nastąpić niezwłocznie,** nie mówiąc już o oddziałach specjalnych, jak oddziały szturmowe i Schuppo.

Berlin, 5 listopada.

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że kanclerz Hitler odwiedził w poniedziałek chorego ministra Reichswehry gen. Blomberga, przebywającego w sanatorjum w Weisser Hirsch pod Dreznem.

Berlin, 5 listopada.

Najwyższy Trybunał Rzeszy odrzucił rewizję wyroku przeciwko 2-m oskarżonym o zamordowanie Horsta Wessela, bohatera ruchu narodowo - socjalistycznego, którzy przez **sąd przysięgłych skazani zostali na karę śmierci. Wyrok śmierci przeciwko oskarżonym Epsteinowi i Zieglerowi uzyskał zatem ważność.**

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY w WARSZAWIE

Aresztowanie inż. Turowicza, który kierował przebudową węzła kolejowego. — Sensacyjne wyniki prac komisji ministerjalnej

Warszawa, 5 listopada.

(B) Dużą sensację wywołało w Warszawie aresztowanie inż. Turowicza, kierownika przebudowy węzła kolejowego warszawskiego, który z polecenia prokuratora sądu okręgowego warszawskiego **osadzony został w więzieniu.**

Aresztowanie inż. Turowicza nastąpiło na skutek wyników prac specjalnej komisji, wyznaczonej przez ministra komunikacji, inż. Butkiewicza, **dla zbadania robót budowlanych przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego.**

Badania komisyjne ustaliły, że inż. Turowicz, w swym charakterze kierownika przebudowy, powierzał roboty firmom, na poszczególnych odcinkach pracy,

OMIJAJĄC PRZEPISOWĄ DROGĘ PRZETARGÓW.

M. in. stwierdzono, że część tych robót wykonywała firma „Wolwis", której właścicielami są inż. Wolski i Wiśniewski.

Wczoraj w mieszkaniu inż. Turowicza dokonano skrupulatnej rewizji, podczas której wykryto szereg dokumentów, **mocno obciążających jego działalność.**

M. in. okazało się, że firma „Wolwis" za wykonane przez nią roboty otrzymała

OKRĄGŁY MILJON ZŁOTYCH,

podczas gdy komisja ministerjalna stwierdziła, że roboty te wszystkie inne firmy gotowe były wykonać za 700.000 zł.

Śledztwo w sprawie nadużyć inż. Turowicza jest w toku.

Chcieli sprzedać w Ameryce 39 ludzi

Wykrycie wielkiej bandy, która uprawiała handel niewolnikami. Straszliwe przejścia oszukanych chińczyków

Nowy Jork, 5 listopada.

(PAT). Policja wykryła w pewnym opuszczonym domu w Keansburg (New Jersey) 17 chińczyków i 1 murzyna — ofiar bandy,

ZAJMUJĄCEJ SIĘ HANDLEM ŻÓŁTYCH.

Przed dwoma miesiącami załadowano w Trynidad 39 chińczyków, obiecując im przewiezienie za 1500 dolarów potajemnie do St. Zjednoczonych.

Umieszczono ich na dnie statku.

Czterech chińczyków, którzy w drodze zachorowali wrzucono do morza, pozostałych zaś przewieziono do Keansburg w workach od kartofli.

Związanych trzymano w piwnicy owego opuszczonego domu w celu późniejszej sprzedaży ich.

Z chwilą przybycia **policji, w domu tym pozostało tylko 17 chińczyków.**

Słynny zbrodniarz Matuszka

znowu na ławie oskarżonych.—Zamachowiec wysadzał w powietrze mosty i wiadukty kolejowe, aby stać się głośnym

Budapeszt, 5 listopada.

Przed sądem budapeszteńskim rozpoczął się proces słynnego ze swych zamachów kolejowych Sylwestra Matuszki.

Przedmiotem rozprawy będzie straszliwa zbrodnia pod Bia Torbagy, gdzie wskutek wysadzenia w powietrze wielkiego wiaduktu pośpieszny pociąg wiedeński runął w przepaść głębokości 262 metrów. Lokomotywa, wagon sypialny i restauracyjny rozbite zostały w drzazgi. **22 osoby straciły życie, 14 odniosło ciężkie rany. Matuszka wysadził wiadukt w powietrze używszy 60 nabojów ekrazytowych, umieszczonych w krótkich żelaznych rurach ogólnej długości półtora metra.**

Rury poukładane były w fibrowej walizce razem z 2 kilogramami nitrogliceryny. Do jednego z nabojów przyczepiony był lont, połączony z baterją kieszonkowej lampki.

Wybuch był tak potężny, że kawałek szyny wyrwanej przez eksplozję pod Bia Torbagy znaleziono w miejscowości odległej o pełne 7 kilometrów od miejsca zamachu.

Sylwester Matuszka liczy 42 lata. Urodził się w 1892 r. w Czentavir, miejscowości leżącej obecnie w Jugosławji, gdzie ojciec jego miał zakład szewcko-pantoflarski. Matuszka uczęszczał najpierw do gimnazjum, potem przeszedł do seminarjum nauczycielskiego. Jego koledzy szkolni opowiadają, iż lubił ubierać się elegancko, był charakteru bardzo żywego i już jako chłopiec miał wiele romansów z rówieśniczkami.

Podczas wojny służył w jednym z węgierskich pułków piechoty. Po wojnie został nauczycielem w swej rodzinnej miejscowości. Próbował później szczęścia jako kupiec, potem kupił sobie w Mezötur gospodarstwo 160-morgowe wreszcie wyjechał do Budapesztu i tam założył kilka przedsiębiorstw, które zbankrutowały.

W 1929 r. ubezpieczył dom, jaki posiadał w Wiedniu. Wkrótce potem dom ten spłonął, a towarzystwo asekuracyjne wypłaciło mu 18.000 szylingów premji ubezpieczeniowej. Wówczas właśnie dojrzała w jego umyśle potworna myśl wsławienia się dokonywaniem zamachów.

Postanowił najpierw w bardzo sprytny sposób zapoatrzyć się w materjały wybuchowe. W 1931 r. za część uzyskanych z ubezpieczenia pieniędzy kupuje kamieniołom i otrzymuje legitymację uprawniającą go do nabywania materjałów wybuchowych. Kupował je masowo i tworzył zapasy do przyszłych zbrodni.

Najpierw dokonał zamachu na pociąg pod Jüterbogiem w Niemczech. Po zbrodni tej wyjechał natychmiast do Bukaresztu. **Tu znowu kupował** materjały **wybuchowe.**

Po strasznej katastrofie pod Bia Torbagy Matuszka opowiadał na wszystkie strony, że sam przeżył to nieszczęście, ale jechał bowiem rozbitym pociągiem, cudem nic mu sie nie stało.

Premjer Węgier w Rzymie

z wizytą u Mussoliniego

Rzym, 5 listopada.

Dziś o godz. 20-ej przybył tu z Wiednia premjer węgierski Gömbös w towarzystwie posła węgierskiego przy Kwirynale Villani'ego oraz posła włoskiego w Budapeszcie Colonna. Premjerowi towarzyszą ponato: dyrektor polityczny węgierskiego M. S. Z. Bessenbakacs, szef wydziału prawnego Mengele, sekretarz osobisty Petnehazy oraz kilku dziennikarzy budapeszteńskich. W Wenecji powitał premjera węgierskiego delegat włoskiego M. S. Z. markiz Capranica, poseł węgierski w Rzymie Villani oraz przedstawiciele władz miejscowych. Po nadejściu pociągu monachijskiego, którym przybył poseł włoski w Budapeszcie Colonna, premjer węgierski odjechał do Rzymu. Na dworcu rzymskim oczekiwał premjera Gömbösa szef rządu włoskiego Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha, podsekretarza stanu przy prezydjum rady ministrów Rossoniego. Po serdecznem powitaniu Mussolini i Gömbös przeszli przed kompanją honorową, która sprezentowała broń. Wśród okrzyków wznoszonych na cześć gościa przez licznych przedstawicieli miejscowej kolonji węgierskiej, premjer Gömbös odjechał samochodem do poselstwa węgierskiego, gdzie zamieszkał.

Dyrektorzy radja berlińskiego przed sądem

oskarżeni o wielkie nadużycia

Berlin, 5 listopada.

Przed sądem karnym w Berlinie rozpoczął się dziś sensacyjny proces o oszustwo przeciwko b. kierownikom niemieckiego towarzystwa radjowego: dyr. Magnusowi, b. sekretarzowi stanu w ministerstwie poczt Rzeszy, dr. Bredowi oraz b. intendentowi radja dr. Kleszowi.

Współoskarżonych jest pozatem szereg innych osób, które przed rewolucją narodowo - socjalistyczną zajmowały wyższe stanowiska w życiu publicznem. Wśród obrońców znajduje się m. in. dr. Sack, słynny adwokat z procesu o podpalenie Reichstagu i b. pruski minister handlu dr. Schreiber. Proces wzbudza wśród publiczności olbrzymie zainteresowanie.

8 wywrotowców O.U.N. przed sądem lwowskim

Epilog strzałów śmiertelnych w Żółkwi

Lwów, 5 listopada.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczął sie **sensacyjny proces 8 członków O. U. N.**

Na ławie oskarżonych zasiadają Semen **Waseczko i Hryć Kulikowiec, jako bezpośredni wykonawcy wyroków śmierci,** wydanych przez OUN. na niewygodnych jej ludzi. Ponadto pod zarzutem uplanowania tych mordów, przygotowania ich i wydania bezpośrednich rozkazów znajdują się Taras Hałapac, Włodzimierz Kasarab, Zenobjusz Mat..., Lew Stojkiewicz, Iwan Mykytiuk i Miron Bihun.

Pierwszy zamach dokonany został na **mieszkańcu Żółkwi** Antonim Humenie, uważanym przez nacjonalistów ukraińskich za komunistę, który krzyżuje plany OUN. Postanowiono go zgładzić. Zamachu dopuścić się miał Waseczko na ulicy w Żółkwi. Jednak w ostatniej chwili coś stanęło zamachowcom na przeszkodzie. Zrezygnowano z zamachu za dnia i postanowiono dokonać go w nocy. W dniu 2 lipca br., gdy Humen wrócił do swego domu i kładł się spać, **przez okno jego sypialni strzelono do niego, przebijając mu na wylot serce.**

Drugiego napadu dokonano w Żółkwi 21 września br. na osobie wywiadowcy policji Stanisława Jacyny. W chwili gdy policjant opuszczał zabawę, urządzoną przez młodzież tamtejszą Hryc Kulikowiec **strzelał do niego styłu, zabijając go na miejscu.**

W toku przewodu sądowego wyjdą najaw tajniki metod terorystycznych, uprawianych przez członków O. U. N.

Ambasador Raczyński przybył samolotem do Londynu

Londyn, 5 listopada.

Nowy ambasador Polski p. Edward Raczyński wylądował dziś o 1-ej w południe na lotnisku Croydon pod Londynem, gdzie powitał go radca ambasady Orłowski i pierwszy sekretarz ambasady p. Michałowski. W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński złożył wizytę marszałkowi dworu królewskiego gen. Glyve, z którym omówił szczegóły złożenia listów uwierzytelniających królowi.

Następnie ambasador Raczyński przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych Simona, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Linja kolejowa Zebrzydowice—Cieszyn

Katowice, 5 listopada.

Uroczystość otwarcia nowej linji kolejowej Zabrzydowice — Cieszyn odbędzie się w dniu 10 b. m. w obecności przedstawicieli rządu i władz wojewódzkich. Z okazji otwarcia nowej linji, wyjedzie z Katowic specjalny pociąg z uczestnikami uroczystości.

Wyrok śmierci w Rosji za spowodowanie katastrofy kolejowej

Moskwa, 5 listopada.

Najwyższy trybunał związku sowieckiego ogłosił dziś wyrok w sprawie oskarżonych funkcjonarjuszów kolejowych w związku z katastrofą na kolei południowej na stacji Osnowa. Ofiarą katastrofy był jeden zabity, pozatem uległy zniszczeniu 24 wagony naładowane towarami. **Sąd skazał zawiadowcę stacji Zinnika na karę śmierci, sygnalistę Junoczewa na 5 lat więzienia oraz kierownika sygnalizacji Pawlenkę na 3 lata więzienia.** W motywach sąd uznał, że trzej oskarżeni stale łamali dyscyplinę pracy oraz odnosili się z kryminalną wprost nonszalancją do swych obowiązków. Pozatem Linnik z całą świadomością dopuszczać się miał dezorganizacji kolejnictwa sowieckiego.

Tatuowanie żołnierzy w Ameryce?

Waszyngton, 5 listopada.

(PAT) Czasopismo „Infantry Journal" występuje z projektem, aby każdy żołnierz armji amerykańskiej był „tatuowany". Autor tego projektu twierdzi, że wyżsi oficerowie armji popierają ten plan, który na wypadek wojny umożliwi rozpoznanie rannych i poległych. Autor przypomina, że podczas wojny światowej tysiące żołnierzy pochowano bez rozpoznania.

Londyn, 5 listopada.

W dniu października liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 2.119.655 osób, czyli o 37.648 więcej niż w miesiącu poprzednim.

Losy gabinetu francuskiego

rozstrzygną się jutro. — Wzrost opozycji przeciw Doumergue'owi.-Zakulisowe rokowania polityków

Paryż, 5 listopada.

Debaty nad prowizorjum budżetowem na 1 kwartał 1935 r. zostały przełożone na czwartek. Stało się to, dzięki interwencji przewodniczącego izby Bouisona, który zwrócił uwagę premjera na konieczność poświęcenia dnia środowego na prace komisyj parlamentarnych, przewidziane w regulaminie izby.

Jutrzejsze posiedzenie izby będzie jedynie poświęcone uczczeniu pamięci króla Aleksandra, min. Barthou i prezydenta Poincare'go.

Przed tem posiedzeniem jednak **odbędzie się zebranie rady ministrów w pałacu elizejskim. Ministrowie obradować będą nad sytuacją polityczną.**

Również jutro zbierze się na narady grupa parlamentarna radykałów, która ustali swój stosunek do projektów rządowych. Inne frakcje parlamentarne także zwołały posiedzenia. Zdecydowanie negatywne stanowisko do projektu Doumergu'a zajmują socjaliści i komuniści.

Co do radykałów, to ugrupowanie to stoi naogół na gruncie utrzymania rozejmu partyjnego, zarysowują się natomiast poważne zastrzeżenia co do taktyki stosowanej przez premjera Doumergu'a w celu przeprowadzenia reformy ustroju państwowego. **Politycy ci sądzą, że jest bezcelowe uchwalenie już w listopadzie prowizorycznego budżetu na pierwszy kwartał roku przyszłego, skoro można odrazu rozpocząć dyskusję nad całokształtem budżetu na rok 1935.**

Gdyby istotnie w grudniu budżet ten nie został uchwalony, wówczas zrozumiałe jest wystąpienie z wnioskiem prowizorjum. **Ten pogląd części polityków parlamentarnych chciano narzucić ministrom, aby ich zmusić do odpowiedniego wystąpienia na jutrzejszej radzie ministrów.**

Zwolennicy premjera Doumergu'a zwracają uwagę na chęć uzyskania przez premjera budżetu prowizorycznego na wypadek, gdyby przeciągnęły się obrady zgromadzenia narodowego, lub na wypadek, gdyby zaszła potrzeba rozwiązania izby.

Te dwie tendencje ścierają się bardzo silnie. Narazie trudno jednak stawiać prognostyki, gdyż w dalszym ciągu toczą się zakulisowe pertraktacje, które niewątpliwie zaważą na uchwałach odpowiednich grup parlamentarnych. M. in. Herriot odbył dziś szereg konferencyj z wpływowemi osobistościami partji radykalnej.

W dniu jutrzejszym premjer Doumergue złoży listownie przewodniczącemu izby projekt wniosku o uchwalenie prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał r. 1935.

Wniosek ten będzie osobiście przez premjera motywowany na czwartkowem posiedzeniu izby. Premjer Doumergue w deklaracji wyjaśni znaczenie, jakie rząd przywiązuje do uchwalenia jego wniosku. Treść deklaracji premjera będzie ustalona na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów.

Moskwa niezadowolona

z przemówienia Doumergue'a

Moskwa, 5 listopada.

(Pat) — Prasa sowiecka przyjęła ostatnie wystąpienia Doumergue'a z wyraźną niechęcią. „Za Industrjalizacju" nazywa je **„programem faszyzacji Francji"**. Pisma podkreślają w depeszach z Paryża wystąpienie Doumergue'a przeciw wspólnemu frontowi komunistyczno-socjalistycznemu oraz zaznaczają, że w kuluarach parlamentu projekt reformy natrafia na bardzo silny sprzeciw.

Korespondent paryski „Izwiestij" twierdzi, że 3-4 izby deputowanych będzie głosowało przeciw budżetowi.

Polsko-angielskie rokowania handlowe

posunęły się znacznie naprzód.—Delegacja brytyjskich przemysłowców węglowych przybywa do Polski

Warszawa, 5 listopada.

(B) Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, powrócił dziś do Londynu, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-angielskich, dyr. Mieczysław Sokołowski. W czasie swego pobytu w Warszawie, złożył dyr. Sokołowski wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu rokowań ministrowi przemysłu i handlu, Floyar-Reichmanowi. — Dowiadujemy się, że **rokowania te posunęły się w ostatnich czasach naprzód i w całym szeregu punktów osiągnięto już uzgodnienie poglądów obu stron.** — Ze względu na bardzo skomplikowany charakter zagadnienia obrotu handlowego polsko-angielskiego i dużą jego różnorodność, rokowania londyńskie odbywają się obecnie w licznych komisjach fachowych, w których biorą udział eksperci z ramienia zainteresowanych gałęzi wytwórczości i handlu.

Oprócz niedawnej wizyty przemysłowców włókienniczych w Łodzi, jednym z najważniejszych ogniw pertraktacyj handlowych polsko-angielskich, jest wyznaczony na dzień 12 listopada r. b. przyjazd do Warszawy, a następnie na Górny Śląsk niezwykle jak na angielskie stosunki licznej wycieczki, składającej się z 14 osób, delegatów przemysłu węglowego. Na czele delegacji stoi jedna z najpoważniejszych osobistości przemysłowego gospodarczego życia angielskiego, Evan Williams, prezes związku przemysłowców węglowych angielskich i wiceprezes federacji przemysłu brytyjskiego. — Delegacja angielska będzie w toku rozmów z przedstawicielami przemysłowców węglowych polskich starała się **znaleźć niezwykle trudne rozwiązanie ostrego problemu konkurencji węgla polskiego i angielskiego na rynkach zbytu szczególnie północno-europejskich.**

Jak wiadomo, problem ten kilkakrotnie już zajmował przemysłowców węglowych brytyjskich i polskich, nabierając w ub. roku szczególnej ostrości na tle przywozu węgla brytyjskiego do Gdańska i na tle opanowania przez węgiel polski rynku zbytu imperjum brytyjskiego, a zwłaszcza rynku indyjskiego i australijskiego.

Przed rokiem słynna była sprawa przywozu węgla polskiego nawet do Londynu. Jak wiadomo, sprawa ta wywołała poważny zatarg polityczny w parlamencie angielskim. Obecnie ostra walka konkurencji węgla brytyjskiego i polskiego rozgrywa się szczególnie na rynkach skandynawskich i śródziemnomorskich.

Rokowania warszawskie i katowickie będą poświęcone wyszukaniu wyjścia z tej sytuacji.

Elektrownia warszawska obniża cenę prądu

w związku z redukcją cen węgla

Warszawa, 5 listopada.

(B) Zgodnie z zapowiedzią premjera dr. Kozłowskiego w czasie jego ostatniego przemówienia, wygłoszonego przez radjo w dniu 31 ub. miesiąca, dowiadujemy się, że w najbliższych dniach elektrownia warszawska i w Pruszkowie, przeprowadzą obniżkę cen prądu elektrycznego o 6 proc., a to w związku z obniżką cen węgla.

Należy się spodziewać, że elektrownie prowincjonalne pójdą wkrótce za przykładem obu elektrowni stołecznych.

Ostre starcia przedwyborcze w Gdańsku

pomiędzy socjalistami a hitlerowcami

Gdańsk, 5 listopada.

(Pat) — Kampanja wyborcza do wyborów komunalnych w Gdańsku doprowadza do ostrych starć między przeciwnikami politycznymi.

Socjaliści zorganizowali wczoraj szereg wycieczek propagandowych samochodami z Gdańska do okręgów wyborczych, rozdając przytem ulotki wyborcze. Samochody były zatrzymywane przez narodowych socjalistów. Rozbijali oni kamieniami szyby i rozcinali nożami opony samochodów. **Kilku agitatorów socjalistycznych, a w tej liczbie posła Schmidta, silnie poturbowano. Narodowi socjaliści skonfiskowali przytem ulotki wyborcze socjalistów.** Ogółem zanotowano **wczoraj 10 mniej lub więcej ostrych starć przedwyborczych.** Policja gdańska interwenjowała w niektórych wypadkach, w innych zjawiała się zbyt późno. Zdarzały się również wypadki, że **policja konfiskowała ulotki socjalistyczne, żądając specjalnego pozwolenia gdańskich władz na przejazd autobusami, samochodami i rowerami, które traktuje się, jako zakazaną demonstrację.**

Prasa socjalistyczna zwraca się do senatu z żądaniem zabezpieczenia wolnej propagandy wyborczej.

30 tysięcy obywateli węgierskich

będzie wysiedlonych z Jugosławji

Białogród, 5 listopada

(PAT) Władze administracyjne rozpoczęły wysiedlanie obywateli węgierskich.

Wysiedlanie to, jak słychać, ma objąć wszystkich obywateli węgierskich, przebywających na terytorjum Jugosławji, **których jest tu około 30 tys.**

Wysiedlanym pozostawia się trzydniowy termin na opuszczenie Jugosławji.

Redukcja czasu pracy we Włoszech

do 40 godzin tygodniowo

Paryż, 5 listopada.

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Faszystowska organizacja pracowników przemysłowych oraz faszystowska organizacja przedsiębiorców zdecydowały wspólnie **przeprowadzić redukcję czasu pracy do 40 godzin tygodniowo przy jednoczesnej obniżce zarobków.**

Akcja ta ma być przeprowadzona we wszystkich możliwych okolicznościach.

Polacy w Czechosłowacji

na rzecz ofiar powodzi

Morawska Ostrawa, 5 listopada

(PAT) Znane ze swej ofiarności społeczeństwo polskie w Czechosłowacji złożyło na ręce konsula generalnego Malhomme w Mor. Ostrawie **15.400 koron czeskich na rzecz dotkniętych powodzią w Polsce.**

Piękny ten gest społeczeństwa polskiego na Śląsku zasługuje na szczególne uznanie. Fundusz ten powstał bowiem z drobnych ofiar ludzi ubogich, którzy sami mając niewiele, **podzielili się groszem z nieszczęśliwymi braćmi w kraju.**

Nowy zastępca

wiceministra spraw wojskowych

Warszawa, 5 listopada (PAT)

Stanowisko pierwszego zastępcy wiceministra spraw wojskowych objął płk. dypl. inż. Bronisław Regulski, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 13-ej dywizji.

Dwa wodnopłatowce strzaskane

Berlin, 5 listopada

Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych nastąpiła katastrofa 3 wodnopłatowców. **Dwa z nich rozbiły się, a jeden zatonął.**

Warszawa, 5 listopada.

Posłem polskim w Wiedniu został mianowany p. Jan Gawroński, dotychczasowy charge d'affaires.

Poseł Gawroński złoży w dniu jutrzejszym listy uwierzytelniające panu prezydentowi Austrji.

Na skrawku wolnych Niemiec...

Za i przeciw rządom hitlerowców

W Zagłębiu Saary odbędzie się w styczniu plebiscyt, w którym Niemcy zadecydują, czy chcą żyć pod batem.—Jedni mówią: „Należymy do Trzeciej Rzeszy", inni—„Chcemy być wolni"

Rozmowy z przywódcami dwuch wrogich obozów: Jakóbem Pirro i Maksem Braunem

Saarbruecken, w listopadzie.

W czasie swego pobytu w Niemczech nie słyszałem tylu okrzyków: „Heil Hitler." jak w Saarbruecken, przy ulicy Waterloo — głównej siedzibie narodowych socjalistów i „niemieckiego frontu" w Zagłębiu Saary. W tym domu mieści się rezydencja wodza „niemieckiego frontu" **Jakóba Pirro** i główny sztab partji.

Przed domem powiewa wielki sztandar ze swastyką. W każdem oknie umieszczone są maleńkie czerwone chorągiewki ze swastyką. Gdy wszedłem do olbrzymiego hallu, ze wszystkich stron podniosły się do góry ręce.

Na ścianach portrety dzisiejszych władców Niemiec — wielki portret Hitlera w mundurze członka S. A., obok nieco mniejsze portrety Goebbelsa, Goeringa i innych wodzów partyjnych.

Oddałem swoją wizytówkę i pół godziny czekałem w hallu, przypatrując się niezwykłemu ruchowi, który tam panował. Wreszcie jakiś młodzieniec prosi mnie na górę, na II piętro.

Z poza biurka wstaje wysoki blondyn, w wieku 35—40 lat. Z uprzejmym uśmiechem prosi o zajęcie miejsca.

Jakób Pirro

Nie wygląda wcale bojowo. W złotych okularach sprawia wrażenie mola książkowego. W butonierce nie ma swastyki, lecz biało - czarną wstążeczkę „Żelaznego krzyża". Przedstawia mi swego zastępcę, p. Schaubauma.

— Jesteśmy zupełnie pokojowo nastrojeni — zaczyna rozmowę Pirro. — Mimo, że nam imputują gwałty i przygotowywanie puczu, oświadcza, że utrzymany pełną dyscyplinę.

— Na jaki rezultat plebiscytu pan liczy panie Pirro?

„Wódz" niemieckiego frontu uśmiechnął się.

— To pytanie zadają mi wszyscy zagraniczni dziennikarze. Nie chcę wymieniać cyfry, ale **przekonany jestem, że nasze zwycięstwo będzie pełne.** Zagłębie Saary jest niemiecką ziemią. Przekonany jestem, że wielu ludzi, którzy dziś jeszcze się wahają, w ostatnim momencie wypowiedzą się na korzyść Niemiec. Chcemy powrócić na łono naszej ojczyzny...

— A co się stanie z tymi, którzy dzis wypowiadają się przeciwko powrotowi i za zachowaniem status quo?

— Trudno wymagać od nas, byśmy ich za to głaskali po główce. Jeśli zwyciężymy,

BĘDĄ MUSIELI ODCZUĆ SKUTKI SWEJ ZDRADY.

Oczywiście, nic im nie zrobimy. Nie powiesimy ich. Złożyliśmy pewne gwarancje i tego dotrzymamy. Ale przeprowadzimy przeciwko nim taki bojkot, że **przez całe swe życie będą pamiętali o swym niecnym czynie.** Chociaż wierzę, że ci ludzie kiedyś otworzą oczy i przyjdą do naszego obozu. Jestem przekonany, że **14 stycznia wszyscy przywódcy uciekną zostaną tylko otumanieni.**

— Jakto, przecież przywódca socjalistów, Max Braun, oświadcza publicznie, że pozostanie w Zagłębiu...

— **Nonsens! Niech pan sprawdzi 14 stycznia, czy on pozostał.** To jest zdrajca i jego musi spotkać los wszystkich zdrajców. Jestem przekonany, że pobiera on subsydja od francuzów. W jaki sposób mógłby wydawać swój dziennik „Volksstimme" bez subsydjów? Dla niego niema wytłumaczenia. Ja jestem niemcem i głosowałbym za przyłączeniem Zagłębia do Niemiec, nawet gdyby w Niemczech rządzili komuniści, a nie narodowi socjaliści.

Nie chodzi o reżym, lecz o Niemcy

— Ale jesteśmy ideowymi narodowymi socjalistami — wtrąca Schaubaum.

— A co będzie — pytam — gdy Liga Narodów zadecyduje podział Zagłębia na niemieckie i francuskie lub też stworzenia z tego terytorjum buforowego państwa?

Pirro i Schaubaum wskakują z miejsc Są zdenerwowani. I nie mówią lecz wprost krzyczą:

— **W tym wypadku nie ręczymy za nic... Za nic... Liga Narodów nie może powziąć podobnej decyzji, gdyż wie dobrze że cały statut saarski opiera sie na kłamliwem twierdzeniu, iż tu mieszka 150 tysięcy francuzów. Gdzie są ci francuzi? Ja ich nie widziałem. My chcemy pokoju i tylko pokoju. Taka jest właśnie polityka naszego wodza Hitlera. Szczere dążenie do pokoju..**

— Przepraszam, ale

W KSIĄŻCE „MEIN KAMPF"

Hitler przecież pisał coś wręcz przeciwnego. O pokoju tam nie było zupełnie mowy...

— Ach, znów ta książka... Ta książka była pisana przed 10 laty, kiedy sytuacja była jeszcze inna. Była ona pisana dla niemców, a nie dla cudzoziemców. W tym czasie Niemcy przeżywały okres swej nędzy i poniżenia. Dziś jest już zupełnie inaczej. Miarodajną jest nie książka „Fuehrera" lecz to, co on mówi obecnie.

— Jaki jest stosunek panów do prezydenta Knoxa? Czy sądzicie, że wprowadzi on wojska francuskie do Saary?

— **Po nim można się spodziewać wszystkiego. Ten człowiek jest wrogo wobec nas usposobiony. Nie cierpi niemców i Niemiec. Mianował emigranta niemieckiego naczelnikiem policji saarskiej. Będziemy w dalszym ciągu domagali się od Ligi Narodów by odwołała go z tego stanowiska.**

Pirro dziękuje mi za wizytę i odprowadza do drzwi. W hallu znów słyszę nieprzerwane okrzyki: „Heil Hitler"

U Maxa Brauna

Wychodzę na ulicę. Po drugiej stronie chodnika idzie grupka robotników. Widząc mnie, wychodzącego z „Brunatnego domu", rzucają na mnie wyraźnie nieprzyjazne spojrzenia.

Droga moja prowadzi jeszcze do „Domu robotniczego", w którym mieści się **siedziba wodza opozycji, frontu robotniczego i zwolenników status quo w Zagłębiu Saary, Maxa Brauna.**

Dostać się do niego jest bardzo trudno. Kilku młodych robotników, po tem, gdy otrzymali już polecenie wprowadzenia mnie do gabinetu Brauna, pyta z uśmiechem, **czy nie mam nic przeciwko temu, gdy sprawdzą, że nie mam przy sobie broni.** Para rąk szybko i sprawnie przeszukuje moje kieszenie. Wreszcie wprowadzają mnie do gabinetu, przy skromnem biurku siedzi sympatyczny, ładnie ubrany mężczyzna, w wieku około 40 lat.

— **Jestem Braun. Czem mogę służyć?**

— Czy pan sądzi, że uzyska zwycięstwo w plebiscycie, wysuwając hasło

status quo

– zatrzymania Saary, jako niezależnego terytorjum pod zarządem Ligi Narodów?

— Czy sądzę? — Braun roześmiał się wesoło. — **Ależ jestem o tem przekonany. Twierdzę, że musi nastąpić cud, by Zagłębie otrzymali narodowi - socjaliści. Proszę przespacerować się ulicami Saary. Robotnik, który woła „Heil Hitler", jest naszym najgorętszym zwolennikiem. Kupiec, który wywiesza chorągiewkę ze swastyką, należy do opozycji. Tu jest teror, proszę pana, jakiego nie może sobie wyobrazić żaden cudzoziemiec. Ale głosowanie będzie tajne, sumowanie wyników będzie dokonywane przez neutralnych cudzoziemców i narodowi socjaliści pozielenieją, gdy się przekonają, jaka jest istotna wola ludności.** Wiedzą o tem zresztą wodzowie niemieckiego frontu. Dlatego usiłują nadrabiać miną, dlatego są tak nerwowi i dlatego stosują najdzikszy teror. Nie rozumieją tylko jednego. Ten teror otworzył wszystkim oczy na stosunki w Trzeciej Rzeszy. Nawet wahający się dotąd nie chcą, by ten teror trwał później nieprzerwanie. **I dlatego szeregi zwolenników „Niemieckiego frontu" topnieją z dnia na dzień, im bardziej zbliża się dzień plebiscytu.**

Decydujące znaczenie ma również propaganda, prowadzona wśród katolików. Wystarczy stwierdzić, że na 250 księży katolickich w Zagłębiu Saary, **tylko czterech należy do „Niemieckiego frontu".** Reszta należy do opozycji i tembardziej prowadzi ożywioną agitację, że może się powoływać **na nazwiska pomordowanych w dniu 30 czerwca w Niemczech działaczy katolickich.**

— Jaki będzie stosunek głosów?

— Cyfry nie mogę wymienić. Nie będę twierdził, że przypadnie nam tryumfalne zwycięstwo. **Ale mniej niż 51 procent głosów nie będziemy mieli. A wystarczy tylko 45 procent z naszej strony, be według saarskiego statutu Zagłębie nie dostało się Niemcom.**

Max Braun bierze ołówek do ręki. Liczy. Katolicy, socjal - demokraci, komuniści, żydzi, francuzi, separatyści, liberali —

PRZESZŁO 65 PROCENT.

— Liczymy na 51 procent i tyle będziemy mieli.

— Czy pan jest zasadniczo zwolennikiem autonomji Saary?

— Ależ bynajmniej. Przeciwnie. Jestem socjal - demokratą, ale **jestem wielkim partjotą mej ojczyzny. Gdyby w Niemczech nie rządził teror narodowo - socjalistyczny, wszyscy głosowalibyśmy za Niemcami. 95 procent głosów padłoby za przyłączeniem Saary do Rzeszy. Od czasu gdy Saara jest oddzielona od Niemiec, tutejsi robotnicy byli najwierniejszą epoką germanizmu. Brałem czynny udział w walce z Francją w Nadrenji i skazany zostałem za to przez francuski sąd wojenny na 3 miesiące więzienia.** Odcierpiałem tę karę. Moja walka skierowana jest wyłącznie przeciwko narodowemu socjalizmowi. **Zagłębie Saary powinno pozostać narazie samodzielną,**

wolną cząstką lepszych Niemiec

nie tych Niemiec, w których rządzi bat, rewolwer i gwałt. I prowadzimy walkę również za pokój, gdyż przyznanie Zagłębia Saary narodowo - socjalistycznym Niemcom oznacza wojnę.

— Oświadczę w —sądzie pod przysięgą to, co panu teraz powiem — Max Braun, mówiąc zaciska szczęki. — Po wielkiej narodowo - socjalistycznej demonstracji w ubiegłym roku, zwołane zostało zebranie delegatów wszystkich saarskich oddziałów partyjnych. Jeden z moich zwolenników przeniknął na to zebranie i zastenografował oświadczenie przywódcy narodowo - socjalistycznego Siemana:

— **„Zagłębie Saary jest trampolina do Alzacji i Lotaryngji. To, co było niemieckie, musi znów należeć do Niemiec. Odnosi się to nietylko do Alzacji i Lotaryngji, ale do wszystkich byłych ziem niemieckich na wschodzie i zachodzie, 60 miljonowy naród musi stać się 90-miljonowym."**

Opublikowałem to oświadczenie Siemana w prasie i zaznaczyłem, że nazwę go łgarzem jeśli ośmieli się temu zaprzeczyć. Zaproponowałem mu, by mnie pociągnął do odpowiedzialności przed sądem saarskim. Sieman nie zaprzeczył i na drogę sądową przeciwko mnie nie wystąpił. To wystarczy.

— Ale czy pan się nie obawia, że w razie uchwalenia status quo Zagłębie Saary może nazawsze być stracone dla Niemiec?

— Nie. Kwestja późniejszego „Anschlussu" będzie zawsze aktualna. Obecnie chodzi o co innego. 13 stycznia będziemy odpowiadać nie na pytanie: „Za czy przeciw Niemcom?" lecz na pytanie: **„Za czy przeciw narodowemu socjalizmowi?"** I zdrowa myśl zwycięży.

Pożegnałem mego rozmówcę.

A .A.

Adwokat skazany na 2 lata więzienia

Afera erotyczna adw. Dembińskiego z Bydgoszczy.-Proces przy drzwiach zamkniętych

Poznań, 5 listopada.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się w dniu dzisiejszym niezwykle sensacyjny proces przeciwko adw. Leonowi Dembińskiemu z Bydgoszczy (Nowy Rynek 2), który oskarżony był o czyny nierządne z nieletniemi dziewczynkami. Jako współoskarżona zasiadła na ławie oskarżonych Regina Woźniakówna, zam. w Poznaniu, przy ul. Poznańskiej nr. 27, która sprowadzała dla Dembińskiego młode dziewczęta oraz udzielała mu na orgje swego mieszkania.

Adw. Dembiński dopuścił się umyślnie czynu nierządnego względem 11-letniej dziewczynki, oraz usiłował dokonać ohydnego czynu na drugiej, 14-letniej dziewczynce, przyczem w tym wypadku nie doszło do tego tylko spowodu przybycia po dziewczynkę jej ojca.

W wyniku rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, sąd ogłosił wyrok, **skazujący adw. Dembińskiego na 2 lata bezwzględnego więzienia, a Woźniakównę na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.**

Ze względu na poważne stanowisko społeczne adw. Dembińskiego, wyrok w jego sprawie wzbudził prawdziwa sensację.

Oskarżenie wnosił wiceprokurator sądu okręgowego Góralewicz, bronił oskarżonego Dembińskiego adw. Hrabyk.

KRONIKA

Listopad 6 Wtorek

Dziś Leonarda
Jutro Karyny M.

Wschód słońca	6.39
Zachód słońca	16.04
Wschód księżyca	6.19
Zachód księżyca	15.26
Długość dnia	9.23
Ubyło dnia	7,00

Dla polaków zagranicą

Specjalna audycja radjowa

W przededniu Święta Niepodległości, w dniu 10 bm. o godz. 22.30 rozgłośnia warszawska Polskiego Radja nada specjalną audycję radjową dla Polaków zagranicą, organizowaną przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Na program audycji złoży się przemówienie prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy marsz. Wł. Raczkiewicza, produkcje chóru młodzieży polskiej z zagranicy, przebywającej na studjach w kraju, oraz przemówienia przedstawicieli młodzieży polskiej ze Stanów Zjednoczonych A. P., Argentyny, Brazylji, Kanady, Chin, Australji, Francji, Danji, Belgji, Łotwy, Niemiec, Rumunji i Czechosłowacji.

Kalendarz podatkowy

Kiedy są płatne raty

Ogłoszone świeżo przepisy wykonawcze o ordynacji podatkowej przynoszą pewne ulgi w płatnościach podatków. Na pierwszy plan wybija się szczególnie podatek lokalowy, który jest jedynym podatkiem powszechnym.

Dotychczas płatności tego podatku przypadały na drugi miesiąc kwartału, za który uiszczano podatek. A więc I. rata płatna była w lutym, II — w maju, III — w sierpniu i IV — w listopadzie. Obecnie termin płatności tego podatku przesuwa się niemal o cały kwartał. — A więc I. rata płatna będzie w kwietniu, druga — w lipcu, trzecia — w październiku i czwarta — w styczniu następnego roku kalendarzowego. Ponieważ na ulgowe terminy płatności pozostawiono jeszcze 14 dni — jest to poważne udogodnienie dla płatników podatku lokalowego.

W tych terminach płatne są raty podatku od nieruchomości. (i).

Choroby zakaźne

Stan zdrowotności Łodzi polepszył się

W związku z obniżeniem się temperatury, władzom sanitarnym udało się przeprowadzić skuteczną walkę z chorobami zakaźnemi w Łodzi, skutkiem czego nastąpiła poprawa stanu zdrowotnego w naszem mieście.

Zmniejszyła się ilość zachorowań na tyfus brzuszny — 46 wypadków (w poprzednim tygodniu 56), na płonicę — 50 wypadków (w poprzednim tygodniu 54), na błonicę — 43 wypadki (w poprzednim tygodniu 50). Zlikwidowane też zostało niebezpieczeństwo tyfusu plamistego. Poza dwoma wypadkami, o których notowaliśmy przed dwoma tygodniami nie było już nowych zachorowań. Natomiast wzmogła się epidemja odry.

Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano 169 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, gdy w tygodniu poprzednim — 188 przypadków. (i)

Z 28 Pułku S.K.

Dowódca i Korpus Oficerski 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi, zawiadamiają, że Święto Pułkowe, przypadające w dniu 11-go listopada r. b., obchodzone będzie ściśle w ramach pułku.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Posiedzenie rady miejskiej

odbędzie się nieodwołalnie w końcu listopada.—Porządek dzienny już został ustalony

Jak się dowiadujemy, władze miejskie poczyniły już wszystkie konieczne przygotowania do zwołania pierwszego posiedzenia rady miejskiej w Łodzi. Termin tego posiedzenia zależny jest oczywiście od decyzji urzędu wojewódzkiego, w każdym bądź razie inauguracja nowego samorządu łódzkiego nastąpi w bieżącym miesiącu.

Ustalony jest nawet

porządek dzienny pierwszego posiedzenia rady.

Punkt pierwszy przewiduje **ustalenie wysokości pensji dla prezydenta miasta.** Punkt drugi — **ustalenie wysokości pensji dla wiceprezydentów miasta.** Punkt trzeci — **ustalenie wysokości wynagrodzenia dla ławników, za czas, który poświęcą oni dla prac miejskich.** Punkt czwarty — **ilu wiceprezydentów i ławników będzie miał samorząd łódzki.** Chodzi o to, iż w myśl nowej ustawy samorządowej, Łódź może mieć od 1 do 3 wiceprezydentów i od 3 do 8 ławników. Na pierwszem swem posiedzeniu rada miejska musi zadecydować ilu będziemy mieli wiceprezydentów i ilu ławników. Dopiero gdy te wstępne rzeczy będą ustalone — nastąpią

wybory członków prezydium miasta,

a więc prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Uchwały w pierwszych czterech punktach podejmowane są zwykłą większością głosów. Prezydenta i wiceprezydentów wybierze rada miejska

bezwzględną większością głosów,

zaś ławników — w głosowaniu proporcjonalnem, w zależności od ilości członków w każdej frakcji radzieckiej.

Przygotowano już salę posiedzeń rady miejskiej, która została odpowiednio przebudowana. Przy stole prezydjalnym siedzieć będą **prezydent miasta,** który przewodniczyć będzie na posiedzeniach po jego prawej stronie — **dwóch wiceprezydentów,** po lewej zaś — **trzeci wiceprezydent oraz przedstawiciel urzędu wojewódzkiego.** Nowa ustawa samorządowa bowiem przewiduje, iż na posiedzeniach rady miejskiej zasiada w charakterze obserwatora

przedstawiciel rady nadzorczej.

Poza tem przy stole tym urzędować będzie dwóch sekretarzy, jednak nie spośród radnych, jak dotychczas, lecz spośród urzędników miejskich.

Poniżej stołu prezydjalnego przygotowano

miejsca dla ławników.

Jeszcze poniżej — cztery miejsca dla gości nadzwyczajnych i trybuna dla mówców.

Po prawej stronie sali, gdzie siedzieli dawniej członkowie zarządu miasta przygotowano **lożę o 14 miejscach dla naczelników wydziałów i wyższych urzędników miejskich, po prawej zaś stronie sali, gdzie również siedzieli członkowie zarządu miasta — przygotowano lożę o 14 miejscach dla przedstawicieli prasy.**

Galerja parterowa została usunięta całkowicie, ze względu na dość częste awantury, które miały miejsce wśród publiczności — pozostawiono tylko galerję na pierwszem piętrze.

Nic więc nie stoi już na przeszkodzie do zwołania pierwszego posiedzenia rady. Wydział wojewódzki, który zbierze się w bieżącym tygodniu, ma do załatwienia pewną tylko formalność. Protesty bowiem przeciwko ważności wyborów zostały już przez wydział odrzucone. Obecnie zbadane będą tylko skargi na przydział mandatów w niektórych okręgach, — co polegać będzie jedynie na powtórnem przeliczeniu kartek wyborczych i sprawdzeniu, czy wszystkie kartki zostały zakwalifikowane prawidłowo i czy wśród unieważnionych kartek niema kartek ważnych. Zasadniczo więc mogłyby ewentualnie zajść tylko nieznaczne przesunięcia w podziale mandatów — same wybory nie są już kwestjonowane. (i)

Kto strzelał do Juszczenki

Tajemniczy wypadek zanotowany w pogotowiu

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych do pogotowia ubezpieczalni zgłosił się o własnych siłach, pieszo, **trzymając zakrwawiony kawał płótna z rany** — młody człowiek i podał, że nazywa się Włodzimierz Juszczenko.

Juszczenko, silnie krwawiący i słabnący z minuty na minutę, zdołał jeszcze poprosić o pomoc lekarską i wyjaśnić, że **został postrzelony ze straszaka (!).** Po chwili Juszczenko stracił przytomność.

Lekarz pogotowia stwierdził szeroką ranę klatki piersiowej na wysokości **serca.**

Jest to typowa rana postrzałowa, której wypadająca ze straszaka gilza nie mogłaby zadać.

Denat — ofiara najpewniej jakiegoś tajemniczego porachunku, lub napaści — został opatrzony i ciągle nieprzytomny — przewieziony do szpitala św. Józefa.

Sam fakt, że z tak ciężką raną denat przybył na stację pogotowia ubezpieczalni, a nie wzywał pomocy do siebie, jest zastanawiający w równej mierze, jak cała ta tajemnicza sprawa. (g)

Obraza i zniesławienie

w świetle nowego kodeksu karnego.—Za nierozważne słowa o innej osobie można pójść do więzienia

Do rzędu najpospolitszych i najczęściej popełnianych przestępstw, należy zniewaga. Ludzie obrażają się bardzo łatwo. Niekiedy jest to obraza koleżeńska czy przyjacielska, która nie pociąga za sobą żadnych skutków — co najwyżej zerwanie stosunków pomiędzy obrażającym a obrażonym. Często jednak jest to zniewaga tak poważna, że poszkodowany szuka sprawiedliwości w sądzie I istotnie, najczęściej znajduje zadośćuczynienie, gdyż polski kodeks karny, obowiązujący od roku, przewiduje wkroczenie sądu do tego rodzaju wypadków.

Czy każda zniewaga jest karalna? Czy w każdym wypadku doznania zniewagi można udać się do sądu?

Rozróżniamy dwa rodzaje zniewagi, za które grozi odpowiedzialność sądowa: jest to **zniesławienie,** gdy naruszona jest dobra opinja danego człowieka, lub też **obraza,** gdy naruszona jest godność osobista człowieka.

Cóż to jest zniesławienie? Zniesławienia dopuszcza się ten „**kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinji publicznej, lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska lub zawodu**"

Jeśli więc ktoś twierdził przed osobą trzecią, że jakiś człowiek popełnił kradzież, oszustwo lub wogóle jakieś przestępstwo, że ktoś prowadzi się niemoralnie, że jest złym mężem, złym urzędnikiem, nie ma kwalifikacyj do spełnianego zawodu i t. p.

twierdzenia takie, podlegają karze.

Kara grozi nawet w wypadku, gdy rozgłaszanie podobn. wieści następuje nie w obecności osoby zainteresowanej, lub choćby tylko przed jedną osobą.

Obojętne jest w takim wypadku źródło podawanych wiadomości — czy podający słyszał to od osoby trzeciej, czy też sam zmyślił. Oczywiście, **karane jest tylko rozgłaszanie wiadomości nieprawdziwych. Niema bowiem przestępstwa, jeżeli zarzut jest prawdziwy.**

Krytyka natomiast, opinje przełożonych, referencje i t. d., jeżeli nawet zawierają ujemną ocenę postępowania lub właściwości innej osoby, nie są karalne.

Za zniesławienie grozi kara aresztu **od tygodnia do dwuch lat i grzywna od 5 złotych do 200.000 złotych.** Oczywiście pociąganie do odpowiedzialności odbywa się z oskarżenia prywatnego, nie zaś z oskarżenia prokuratorskiego. Tylko w razie zniesławienia urzędnika pociągnięcie do odpowiedzialności, może nastąpić na wniosek władzy przełożonej.

Inną kategorją zniewagi jest obraza. Obrazy dopuszcza się ten, „**kto obraża godność osobistą innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby obraza do osoby tej dotarła**".

Pojęcie obrazy jest bardzo rozciągliwe. Podpadają pod nią tego rodzaju wyrażenia jak: „**dureń**", „**małpa**", „**szmata**" „**bestja**" i t. d. lub też okazywanie lekceważenia lub pogardy, jak nprz. **spluwanie za kim, przedrzeźnianie, rozmyślne nieoddanie ukłonu i t. d.** Obraza polega także na **przesłaniu listu, zawierającego obelżywe wyrazy.**

Obelżywe słowa są karalne, jeżeli były wypowiedziane **w obecności osoby, której dotyczą i tak głośno, aby osoba ta je słyszała.** Obraza zaoczna jest w zasadzie niekaralna. **Ale obraza przez telefon tak samo uważana jest za bezpośrednią, jak zwrócenie się wprost do tej osoby.**

Tylko w dwuch wypadkach obraza zaoczna jest karalną: **jeśli nastąpiła publicznie t. j. w obecności znacznej ilości osób, albo też niepublicznie, lecz w zamiarze, by obraza dotarła do danej osoby. — Kto popełnia obrazę, podlega karze aresztu od tygodnia do roku lub grzywnie od 6 zł. do 200.000 zł.**

Natomiast, jeśli obrazę wywołało wyzywające zachowanie się obrażonego, albo obrażony również odpowiedział obrazą — sąd może sprawcę od kary uwolnić. — Jak już wspomnieliśmy, obraza jest tak często spotykanem przestępstwem, że warto się z wytycznemi przy takim wypadku zapoznać. (s)

Dnia 5 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, babka, siostra i teściowa

ś. † p.,

MARJA RÓŻYCKA

ur. LINDNER

przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wodny Rynek 9, na cmentarz katolicki w Zarzewie nastąpi w środę dnia 7 b. m. o godz. 13.30, o czem zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, synowe, siostry i wnuczki

Naszemu współpracownikowi p. **Stefanowi Różyckiemu** z powodu zgonu **Jego Matki**

ś. † p.

Marji Różyckiej

wyrażają głębokie współczucie

Dyrekcja i Współpracownicy
Łódzkiego Oddz. Tow. Ubezp. „PORT" S. A.

Głęboko dotknięci śmiercią naszego nieodżałowanego kolegi

B. P.

ADAMA KAHANA

wyrażamy zbolałej Rodzinie tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia.
Pamięć o Nim na zawsze wśród nas pozostanie.

Zarząd i Komisja Rewizyjna
„Ż.K.S. Makabi" w Łodzi

Z powodu śmierci

b. p. **LEONA FIGOWSKIEGO**

wyraża szczere współczucie **Rodzinie**

„JÓZEF PIĄTKOWSKI", cukiernie

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek frapująca sztuka społeczna Leonowa „Skutarewskij" po cenach zrzeszeniowych od 40 gr. do 2 zł. 70 gr.

Jutro w środę premjera tragedji Fr. Schillera „Intryga i miłość". Sztuka przygotowana została z wielkim pietyzmem przez H. Szletyńskiego. Obsadę stanowią: Niedźwiecka, Benita, Tymowska, Bronowska. Winawer, Snay, Szletyński, Krell, Matuszkiewicz i Leśniewski. Stylowe dekoracje K. Mackiewicza.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. operetka w 3-ch aktach Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg", w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza.

Ceny miejsc nie podwyższone od 50 gr do zł. 2.50.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się powodzeniem sztuka „Fräulein Doktor" z Idą Kamińską. Cały parter 1 złoty.

TEATR REWJI „BANDA".

Przygotowanie wielkiej premjery w teatrze „Banda" jest na ukończeniu.

Montowanie programu spoczywa w rękach kierownika artystycznego p. Jerzego Borońskiego.

W dowcipnych skeczach, doskonałych piosenkach, zabawnych monologach, w tańcu itp. oglądać będziemy naszych ulubieńców a więc: Jerzego Borońskiego, Leo Fuksa, Irenę Różyńską, Juno Gordez, Soboltówną, Wojnara, Suchcickiego oraz doskonały zespół baletowy.

KONCERT VASA PRIHODA W SALI FILHARMONJI.

Już tylko parę dni dzieli nas od koncertu świetnego skrzypka Vasa Prihoda, który odbędzie się w sali Filharmonji w czwartek, dnia 8 listopada o godz. 8.30 wiecz.

W programie znajdują się utwory Francka, Bacha, Dvoraka, Czajkowskiego i innych.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Napad rabunkowy na aktora

Złodzieje zabrali mu tekę z egzemplarzem operetki „Hr. Luksemburg"

Nocy wczorajszej na ulicy Zielnej trzech opryszków dokonało zuchwałego napadu na spóźnionego przechodnia.

P. Wiktor Olechnowicz, aktor i inspicjent Teatru Popularnego, wracał z pracy i znajdował się już przy bramie domu, w którym mieszka, gdy nagle zbliżyło się doń trzech podejrzanych ludzi, z których jeden **zadał Olechnowiczowi silny cios tępem narzędziem w głowę,** dwaj inni zaś wyrwali aktorowi teczkę. Po chwili wszyscy trzej rzucili się do ucieczki.

Mimo oszołomienia i gwałtownego bólu napadnięty zainicjował pogoń za opryszkami, do której przyłączył się posterunkowy. Posterunkowy zdołał wreszcie zatrzymać jednego z uciekających.

Był nim 28-letni Bolesław Slicki, zamieszkały przy ul. Zawiszy 11.

Teczki narazie nie udało się odzyskać. Był w niej **egzemplarz operetki „Hrabia Luksemburg" i 22 złote.** Zatrzymany rabuś został osadzony w areszcie. Ujęcie jego kompanów jest niewątpliwie kwestją godzin. (g)

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, 6 listopada 1934 r.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.45. Koncert zespołu Fronta i Ferszko. 12.45—13.00. Skrzynka dla dzieci — omówi red. Benedykt Stefański. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30. D. c. muzyki w wyk. zespołu Fronta i Freszko. 13.30—15.30. Przerwa. 15.30—15.35. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45. Przegląd giełdowy. 14.45—16.45. Popularna muzyka wschodnia w wyk. zespołu Adama Hermana (transm. z Krakowa).

16.45—17.00. Skrzynka PKO.

17.00—17.25. Pieśni w wyk. Berty Bragińskiej — mezzo-sporan.

17.25—17.35. Odczyt p. t. „Przestępczość u dzieci" — wygł. Wanda Woytowicz-Grabińska.

17.35—17.50. Muzyka lekka w wyk. orkiestry B. B. C. w Londynie (płyty).

17.50—18.00: Skrzynka techniczna — korespondencję omówi i porad technicznych udzieli kierownik techniczny Rozgłośni Łódzkiej, p. W. Gawroński.

18.00—18.10: Muzyka (płyty).

18.10—18.15: Repertuar teatrów.

18.15—18.45. Koncert kameralny w wyk. St. Mikuszewskiego (skrzypce), M. Mikuszewskiej (skrzypce) i J. Hoffmana (fortepian). Tr. z Krakowa.

18.45—19.00. „Stanisław Witkiewicz" — wygł. Eugenjusz Popoff (szkic literacki).

19.00—19.20. Recital śpiewaczy Zygmunta Mossoczego.

19.20—19.30: Feljeton aktualny.

19.30—19.45. Utwory fortepianowe w wykonaniu Franciszka Łukasiewicza.

19.45—19.50: Odczyt. progr. na dzień następny.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.45. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Tadeusz Faliszewski (piosenki).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—22.00. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Zofja Adamska (wiolончz.).

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—22.45. Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

22.45—23.00. Muzyka — płyty.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30. D. c. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00. KOPENHAGA. Muzyka operetkowa.
20.10. BUKARESZT. Koncert z udziałem Ady Sari.
20.10. BUDAPESZT. Melodje węgierskie.
20.10. BRATISLAWA. Koncert symfoniczny.
20.10. KRÓLEWIEC. Koncert wieczorny.
20.10. SZTUTGART. Słuchowisko.
20.10. KOLONJA. Operetka.
20.10. MONACHJUM. Opera.
20.10. WROCŁAW. Koncert radjoork.
20.10. WIEDEŃ. Humor w muzyce.
20.30. OSLO. Koncert radjoork.
20.45. MEDJOLAN. Operetka.

Przed jutrzejszą premjerą

„Intryga i miłość"

Fryderyka Schillera w Teatrze Miejskim.— Rozmowa z reżyserem Szletyńskim

Do ważniejszych zamierzeń repertuarowych Dyrekcji Teatru Miejskiego należy wystawienie kilku arcydzieł polskich i obcych klasyków, które, w przeważnej części, przeznaczone będą dla młodzieży szkolnej.

Realizując zamiary swoje, dyrektor Kazimierz Wroczyński rozpoczyna cykl tych przedstawień wspaniałą tragedją Fryderyka Schillera p. t. „Intryga i miłość". Inscenizacja i reżyserja arcydzieła, powierzone zostały Henrykowi Szletyńskiemu, który swego czasu wybornem wystawieniem „Pana Jowialskiego" zwrócił na siebie uwagę krytyki.

Pobyt tego reżysera w Rosji, gdzie miał możność zapoznania się z pracą tamtejszych reżyserów, pogłębił z pewnością jego inwencję i wiedzę sceniczną.

Korzystając ze sposobności, wszczynamy z nim rozmowę na temat najbliższej premjery.

— Powszechnie wiadomo — powiada Henryk Szletyński — jak trudną jest dziś rzeczą wystawianie klasyków. — I istotnie, jeżeli tak rzadko pojawiają się oni na naszych scenach, to dzieje się to nietylko z obawy przed abstynencją widowni, ale i z racji zasadniczych trudności, związanych ze znalezieniem teatralnego podejścia do danego autora i utworu. Tu nie wystarczy t. zw. „pietyzm". Pietyzm, to często tylko sympatyczne, a nierzadko martwe uczucie. Są jednak „klasycy", którzy nie wymagają od nas szacunku, lecz całkiem poprostu **porywają swoją żywotnością.** Takim właśnie autorem jest Fryderyk Schiller, **znacznie dzisiaj aktualniejszy, niż przed 20 laty.** Nic też dziwnego, że ostatnio w różnych punktach globu teatralnego, co raz częściej spotykamy jego wznowienia i realizacje. Wysiłek w kierunku uczynienia „Intrygi i miłości" rzeczą żywą i emocjonalną uważam za obowiązek tego, komu przypadło w udziale szczęście inscenizowania tej pięknej sztuki.

— W jakim kierunku szły te pańskie wysiłki?

— Starałem się przy pewnych plastycznych szkicowaniach „obrazka przeszłości", wydobyć **maximum prawdziwości psychologicznej.** W pracy tej szliśmy nie po linji **retorycznej** (tę linję zresztą potraktował surowo przed wielu laty Alfred Kerr z okazji pierwszej inscenizacji Reinhardowskiej), ale drogą

prostoty i prawdy życia,

pod któremi, jak skarb zaczarowany, spoczywa patos Schillera — patos w istotnem swem najpiękniejszem znaczeniu....

— Zauważyć trzeba — ciągnie dalej Henryk Szletyński — że pierwszym etapem w kierunku scenicznego ożywienia „Intrygi i miłości" jest znaczne skondensowanie tekstu. Prawda życia posiada u Schillera cechy wieczne i 150 lat na drodze ulepszenia człowieka, jakże nikłym wydawają się okresem. Niemniej forma wypowiadania się, uległa olbrzymiej zmianie. Dlatego gatunek pietyzmu, który domagał się utrzymania w naszem widowisku całości tekstu, byłby pietyzmem w stosunku do autora niebezpiecznym. Nie idzie nam o to, byśmy Schillera wysłuchali: pragniemy, ażeby istotnie przemówił do nas....

— Wprowadziliśmy do widowiska ilustrację muzyczną. Wychodząc z założenia, że aczkolwiek „Intryga" napisana była w epoce klasycyzmu, co wyraziło się w jej idealnej konstrukcji, duchem wybiega ona naprzód, w okres preromantyzmu. Dlatego wybraliśmy kompozycje, pochodzące przeważnie z czasów po roku 1784, a więc obok Bethovena pojawiają się: **Schubert, Schumann, Weber.**

— A moment dekoracyjny — zapytujemy?

— W dekoracji szło nam o skontrastowanie miejsc akcji przez specyficzny charakter wnętrza u Millerów, potęgę i grozę gabinetu prezydenta, wreszcie snobizmu i separację od życia praktycznego u Lady Milford. — Dekorator, Konstanty Mackiewicz, za podstawę kompozycyjną przyjął linję pionową. W wyglądzie zewnętrznym postaci, oparliśmy się o realja epoki (Daniel Chodowiecki, Smuglewicz i inni). M.

Nowa afera szpiegowska we Francji

ZDRAJCA, CZY OFIARA INTRYG?

Kapitan Froge oskarżony jest o wydanie obcym agentom planu obrony twierdzy i miasta Belfort. — Gęsta sieć intryg, prowokacyj i kłamstw

Policja francuska odegrała w tej sprawie niewyraźną rolę

Trzydziestego pierwszego października, po sześciu dniach obrad, około godziny pół do pierwszej w nocy, przewodniczący sądu karnego w Belfort — zamknął wreszcie ostatecznie rozprawę przeciwko kapitanowi intendentowi Froge i zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień piątego listopada, na godzinę dziewiątą rano. Do późna w noc, podczas gdy w sali sądu przemawiał prokurator (6 godzin) i obrońca oskarżonego (dwie godziny), stały gęste posterunki policyjne na Placu Republiki, a w całem Belfort patrolowali żandarmi i policjanci. Do zamieszek jednak nie doszło. Francja, zbulwersowana tym niezwykłym procesem, a w szczególności ludność miasta Belfort, do żywego oburzona całą tą t. zw. „aferą", zaniechała wszelkich manifestacyj. Francja czeka na wyrok. —

***

Jerzy Froge pochodzi z rodziny oficerskiej. Był w roku 1914 w szkole wojskowej, w roku 1915 zgłosił się na front, po roku, zdobył szlify podporucznika pod Verdun. Dwa razy był ranny, trzykrotnie wymieniany w rozkazach, a podczas defilady, po zwycięskiem zakończeniu wojny, nikt inny tylko właśnie **Jerzy Froge, jako najbardziej godny, dzierżył sztandar pułkowy!...**

Był po wojnie dwa lata w Marokko, chorował ciężko i wrócił do Francji, by rozpocząć karjerę oficera-profesora w szkole wojskowej, gdzie wykładał matematykę. Zdał w międzyczasie egzamin intendenta — co obejmuje szerszy zakres funkcyj we Francji, niż w Polsce — i został przydzielony do intendentury w Belfort. Jego bezpośrednim zwierzchnikiem był kapitan Daranque, szefem Deranqua był intendent pierwszej klasy — Alexandre. Froge zawiaduje sprawami wypłat całego korpusu i zaciągiem do legji cudzoziemskiej.

Intendenturę w Belfort nazywano w mieście poprostu

„DOMEM SCHADZEK".

Działy się w tym dużym gmachu istotnie rzeczy nieprawdopodobne. Wiadomo było powszechnie, że któregoś dnia, **jeden z zatrudnionych w intendenturze kapitanów, gonił maszynistkę po korytarzu z rewolwerem w ręku.** Innym razem, sekretarz skazany został przez sąd za obrazę moralności publicznej, której się dopuścił w gmachu intendentury, w godzinach urzędowania z jedną z pracownic... Wreszcie — na tem oczywista nie koniec — oburzona urzędniczka rzuciła któregoś dnia kałamarzem w swego natarczywego zwierzchnika, kałamarz wybija szybę w pokoju, pada na ulicę i wybija szybę w przeciwległym zakładzie fryzjerskim, rozlewając się na fartuch golarza...

Froge nie chciał się z tem wszystkiem pogodzić. Nie chciał ponadto przykładać ręki do mahinacyj swych zwierzchników i kolegów. Bowiem wkrótce po objęciu urzędowania, stwierdził

nadużycia w prowadzeniu list gaży i pensyj.

Okazało się, że fikcyjne listy płac, sprzedawane były na mieście po 500 franków za sztukę. Kto je prezentował, temu kasa intendentury wypłacała odpowiednie, wyższe oczywista sumy. Zawiadomiony o tych nadużyciach Alexandre — zaprzeczył temu faktowi gołosłownie i radził Forge, by się do tych spraw nie wtrącał. Dopiero potem, gdy Forge nie ustępował — wyszła na jaw jego racja.

W marcu 1932 r. Forge stwierdził nowe nadużycie. Tajny dokument:

PLAN OBRONY TWIERDZY I MIASTA BELFORT ZNIKNĄŁ BEZ ŚLADU.

Plan ten przechowywał w swem biurku Deranque, on jeden miał klucz. Alexandre i Deranque — zawiadomieni przez Froge o braku tego tajnego dokumentu, nie reagowali zupełnie. Dopiero po długich staraniach, został wniesiony raport do władz śledczych.

Sprawa na pewien okres czasu przycichła. Po trzech kwartałach, Deranque wezwał Forge do komisarjatu policji: chodziło o udzielenie kilku wyjaśnień. W komisarjacie Deranque przywitał się z kolegą, zamienił z nim kilka słów i rychło pod błahym pretekstem uścisnął mu rękę na pożegnanie — musiał wyjść. Siedmiu wyższych urzędników policji z komisarzami Mondanel i Oswaldem — specjalnie przybyłymi z Paryża, z osławionej Surete Generale na czele — przystąpiło do przesłuchiwania Froge.

Przesłuchanie trwało

czternaście godzin.

Froge dowiedział się, że **oskarżony jest o sprzedaż owego tajnego planu, o korespondencję ze szpiegami, o odbieranie przesyłek od szpiegów nawet w samym gmachu intendentury.**

Kapitan Froge zaprzeczył tym zarzutom jak najkategoryczniej. Żądał okazania mu pokwitowania i przedłożenia samych przesyłek. W księdze jest podpis: **Froge,** ale położony nie jego ręką. Przesyłek niema. W takim stanie rzeczy komisarz Oswald proponuje mu, by się przyznał, że przesyłki otrzymał i że je zniszczył, jako bez znaczenia. Za to śledztwo zostanie umorzone.

Froge odmawia. Oswald, nie bacząc na to, że we Francji rewizja musi się odbyć w obecności sędziego śledczego, zarządza i przeprowadza

rewizję w mieszkaniu Froge'go,

w jego biurku w biurze i w jego skrytce bankowej. Te rewizje nie dają rezultatu i po czternastu godzinach, Froge wraca do domu. Bezpośrednio potem, jedzie do Paryża, by się naradzić z adwokatem.

Gdy wraca do Belfort —

ROZPOCZYNA DZIAŁAĆ PRZECIWKO NIEMU PROWOKACJA.

Raz jeden jakiś rzekomy przemytnik usiłuje ulokować w jego mieszkaniu kompromitującą paczkę. Drugi raz Froge zastaje w swoim domu jakiegoś osobnika, który na jego widok, ratuje się ucieczką. Później wchodzi na widownię niejakiś Dupuy-Koechlin, który przedstawia się Frogemu jako emerytowany oficer i kawaler wysokiego odznaczenia na froncie i gotów jest pomóc mu w obronie honoru. I w nim przejrzał rychło Froge prowokatora. Tym obrońcą honoru, był

SZOFER TAKSÓWKI, KONFIDENT POLICJI.

W jego mieszkaniu znaleziono część skradzionych list pensyjnych. Oskarżony o kradzież dokumentów, ten człowiek zostaje skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem...

Ale wrogowie Froge'go nie dają za wygraną. Dostarczają ciągle nowych „dowodów" jego winy. Zjawia się szofer z jakiegoś małego miasteczka pod Belfortem i twierdzi, że wiózł kapitana ze stacji w Dalle na spotkanie z podejrzanym osobnikiem. Okazuje się, że **tego dnia z Belfortu nie był wykupiony ani jeden bilet do Dalle.** I tutaj wychodzi na jaw robota prowokatorów. Komisarz Gaz wskazał owemu szoferowi Froge'go i kazał mu go potem „poznać". Komisarz Aubry jest również wplątany w tę aferę prowokacyjną.

Wreszcie zjawiają się niejakiś Krauss, podwójny agent i potem dr. Gebracht — ludzie wielce podejrzani, którzy zeznają **że Froge wpłacał im wielkie sumy za dostarczanie najróżniejszych tajnych dokumentów.**

Krauss sam się jednak „sypie", gdyż przedkłada dokumenty jawne, śród nich książki, jakie można dostać w każdej księgarni.

Na podstawie tych danych, Aubry aresztuje oficera w biały dzień na ulicy, **odtrącając brutalnie panią Froge.**

To aresztowanie wywołało

FALĘ OBURZENIA W CAŁEJ FRANCJI.

Bracia posądzonego o czyn tak haniebny oficera, sami oficerowie — występują w jego obronie z niezwykłym ogniem. Krystjan przemawia na specjalnie zwołanych zebraniach, a Jan zwalnia się ze służby i

bije szpicrutą Deranqua.

Obrońca oskarżonego adw. Legrand oczywista przedewszystkiem opierał się na równej zeru wartości moralnej świadków oskarżenia, na nieprzeprowadzonej ekspertyzie grafologicznej tych dokumentów, na których miał figurować podpis jego klienta i w konkluzji, nazwał całą rzecz

machinacją polityczną.

Wszystkie pisma, nie bacząc na kierunek polityczny, są tego samego zdania co obrońca oskarżonego.

Po aferze Stawiskiego, która bynajmniej się nie skończyła jeszcze, w której — naodwrót — wychodzą na światło dzienne coraz to nowe rewelacje, po tajemnicy śmierci radcy Prince'a, po aferze Marianiego — przyszła kolej na tę sprawę. I ona rzuca ponure światło na francuską służbę bezpieczeństwa. (g)

Z ostatniej chwili

Kpt. Froge skazany na 5 lat

Belfort, 5 listopada.

(PAT) **Dziś przed południem sąd ogłosił wynik w sensacyjnej sprawie szpiegowskiej intendenta Froge, ostatnio tak emocjonującej opinję francuską.**

Froge skazany został na 5 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw cywilnych oraz odebranie prawa pobytu we Francji na przeciąg lat 10.

Kobieta strzelała do rywalki

Ciężko ranną Wajsową odwieziono do szpitala. — Małecka została aresztowana

Zbieg ulic Łąkowej i Andrzeja był w dniu wczorajszym w godzinach południowych widownią krwawego dramatu, w którym po raz pierwszy od długiego czasu — jako narzędzie zamsty pojawił się

w ręku kobiety — rewolwer.

Przed domem przy ul. Łąkowej zauważyli lokatorzy od kilku godzin wyczekującą młodą kobietę. W najwyższym stopniu podniecona kobieta niezmiennie od długich godzin obchodziła bramę domu przy ul. Łąkowej 1, nie decydując się jednak wejść na teren posesji.

Tuż po godzinie dwunastej w bramie ukazała się

27-letnia krawcowa Helena Wajsowa,

lokatorka domu. Nieznajoma — widocznie właśnie na Wajsową wyczekująca — podeszła i wyszeptała do niej kilka słów podniesionym głosem. Wajsowa nie odpowiadała, tylko odrazu

rzuciła się do ucieczki.

Nieznajoma pobiegła za nią. W trakcie pogoni, która trwała zaledwie kilka sekund, dobyła nieznajoma rewolweru i

strzeliła do uciekającej

i odwróconej do niej plecami Wajsowej dwukrotnie.

Wajsowa zrobiła jeszcze kilka kroków i, jęcząc głucho, padła na bruk.

Przerażeni przechodnie, zdezorjentowani zupełnie, w pierwszej chwili nie próbowali nawet zatrzymać napastniczki, biegnącej w kierunku ulicy Andrzeja. Wreszcie kilku przechodniów rzuciło się w pogoń za oddalającą się kobietą i zatrzymało ją, inni zaś zaalarmowali policję i pogotowie miejskie.

Zatrzymaną okazała się 42-letnia Helena Małecka, zam. przy ul. Południowej Nr. 54. Małecka została odprowadzona do aresztu przy wydziale śledczym. Lekarz pogotowia ustalił u Wajsowej **ranę postrzałową pleców w okolicy prawej łopatki i skierował ją do szpitala św. Józefa. Stan rannej jest ciężki.**

Jak zdołaliśmy ustalić, krwawe to zajście ma za podłoże

zdradę małżeńską.

Przed trzema laty Wajsowa, separatka, poznała Stefana Małeckiego, który nawiązał z nią bliskie stosunki. Dowiedziawszy się o tem Małecka czyniła mężowi nieustanne wyrzuty i awantury. Doprowadziło to Małeckiego do tego, że porzucił żonę i dziecko, i zamieszkał z Wajsową pod wspólnym dachem.

Od tej pory Małecka nachodziła często męża i jego przyjaciółkę, czyniąc w całym domu głośne sceny.

Gdy wreszcie wszelkie kroki nawrócenia męża nie pomogły, Małecka wczoraj, doprowadzona najwidoczniej do ostateczności, z **bronią w ręku przybyła przed dom, w którym mieszkała Wajsowa, by się z nią rozprawić.**

Władze prowadzą dochodzenie, które niewątpliwie doprowadzi do ujawnienia szeregu szczegółów tej niepowszedniej tragedji.

Widmo ks. Pszczyńskiego w procesie „Oswagu"

Prokurator w druzgocącem przemówieniu scharakteryzował działalność magnata śląskiego. — Kosztem wierzycieli i eksploatowanych robotników rosła wielka fortuna...

Dziś wyrok w sensacyjnym procesie

Katowice, 5 listopada.

Szósty dzień głośnego procesu przeciwko dyr. Ebelingowi, Ogermanowi i Kasparowi poświęcony był przemówieniom **prokuratora i obrońców.** Na wstępie rozprawy sąd oświadczył, że wobec wyczerpania dowodów zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi.

Prok. dr. Nowotny, w swem treściwem przemówieniu poparł argumenty, dowodzące winy oskarżonych. Przemówienie oskarżyciela publicznego trwało przeszło dwie godziny. **Scharakteryzował on oszukańcze machinacje oskarżonych. Przewijało się jak widmo nazwisko ks. Pszczyńskiego.** Prokurator dowodził, że zarówno sp. aks. „Oswag" jak i **„Amonium" nie dysponowały żadną płynną gotówką.**

Amonium, której biuro jak wynika z przewodu sądowego mieściło się w **jednym pokoju, a generalnym dyrektorem jej był handlarz kwiatów Franz, była tylko jednem z holdingowych przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego za pośrednictwem których ten ostatni chciał podwójnie zarobić.**

W czasie przewodu sądowego ustalono niezbicie, że **ks. Pszczyński nie miał nigdy zamiaru finansować budowy fabryki związków azotowych w Wyrach.** Mimo iż udowodnionem zostało, że ks. Pszczyński na budowę fabryki Oswagu nie wydał ani grosza, **pobrał on kredyty od Banku Hendelsona w Berlinie i banku w Zurychu, oraz pobrał zyski za pośrednictwem holdingowego przedsiębiorstwa Amonium. Ks. Pszczyński nie wahał się przed tak ciemnemi interesami, które nietylko moralnie go napiętnowały, ale które kolidują z kodeksem karnym i nazywają się w języku prawnem oszustwem.**

Tylko przedawnieniu tych spraw zawdzięcza ks. Pszczyński, że sądy polskie nie pociągnęły go do odpowiedzialności karnej. Budowa całej fabryki w Wyrach odbywała się kosztem wierzycieli, którzy **dostarczali materjału budowlanego i udzielali Oswagowi kredytów. Kosztem tych wierzycieli miało być wybudowane przedsiębiorstwo, które z czasem stałoby się własnością ks.**

Wykonawcami tego planu byli dyrektorzy księcia oskarżony Ebeling, Neimayer, Rak, Piostorius, Ogerman i in., za co byli przez swego **chlebodawcę sowicie wynagradzani. Robotnika polskiego uważano w warsztatach ks. Pszczyńskiego za murzyna.** Następnie prokurator przedstawił **cały szereg przedsiębiorstw, który został przez te machinacje poszkodowany na miljonowe sumy.**

W posiadaniu holdingowej firmy znalazła się dziwnym sposobem **większa część akcji Oswagu, za które firma ta nigdy i nic nie zapłaciła, gdyż nie posiadała ani grosza.**

Na dowód tego twierdzenia prok. dr. Nowotny przedstawił sądowi przebieg wykupu licencji dla Oswagu od amerykańskiej firmy Hydronitro. Koszty tej licencji mimo iż została ona nabyta za pieniądze Oswagu były o 100 proc. wyższe aniżeli, gdyby Oswag bezpośrednio zawarł umowę z Hydronitro.

Tranzakcja ta skończyła się **głośnym procesem,** który odbył się przed sądem okręgowym cywilnym w Katowicach. Okazało się bowiem, że za nabyte licencje firma Amonium nie zapłaciła firmie Hydronitro ani grosza. Po zgłoszeniu upadłości Amonium i Oswagu, gdy oszukana firma zgłosiła się do ks. Pszczyńskiego, **ten oświadczył, że nie jest odpowiedzialny za długi tych firm, gdyż jest tylko ich akcjonarjuszem.** Sprawa zakończyła się **zasądzeniem ks. Pszczyńskiego.**

— Szczytu bezczelności — mówił **prokurator — dopuścił się ks. Pszczyński, gdy z chwilą zgłoszenia upadłości, ZGŁOSIŁ SWE PRETENSJE DO OSWAGU W WYSOKOŚCI 8 MIL. zł.**

Dopiero pod przymusem zrzekł się tej kwoty. **Prokurator w swych końcowych wywodach domaga się surowego ukarania wszystkich oskarżonych,**

Za przeszkadzanie eksmisji

sąd skazał Urbańskiego i Rocha na 6 mies. więzienia

Przed sądem grodzkim stanał człowiek oskarżony o zwykłe przestępstwo: **o uniemożliwienie wykonania wyroku przez komornika.** Mimo to sprawa Stefana Urbańskiego, którego adres do niedawna brzmiał: Żytnia 6, upartego lokatora — jest niepowszednia.

W dniu 5 czerwca na zasadzie prawomocnego wyroku został Urbański wyeksmitowany.

Gdy tylko oddalił się komornik i towarzyszący mu policjant — **Urbański otworzył drzwi swego mieszkania, powstawiał wszystkie rzeczy z podwórza i sprowadził się na nowo.**

Za tę samowolę został Urbański pociągnięty do odpowiedzialności karnej. W dniu 7 lipca sąd grodzki w Łodzi skazał go na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary. Oczywista, że wraz z wyrokiem sąd zarzadził **niezwłoczne opróżnienie nieprawnie zajętego mieszkania.**

Urbański nie wyprowadził się jednak. Nazajutrz trzeba było dopiero pomocy policji, by znów wystawić Urbańskiego samego i jego chudobe z mieszkania.

Oskarżony miał już wprawe z poprzedniego wypadku. Zreszta — nie miał innego mieszkania, jak to, z którego go już dwa razy wyrzucono. Gdy ucichło wszystko na podwórzu — Urbański i jego sąsiad Andrzej Roch — **znów wnieśli wszystkie graty do pokoju.** Uparty lokator zainstalował się w mieszkaniu na nowo.

Urbański po raz drugi stanał przed wydziałem karnym sądu grodzkiego. **Tym razem obaj sprawcy tej powtórnej samowoli t. j. Urbański i Roch, skazani zostali na sześć miesięcy wiezienia każdy. Sąd znów polecił opróżnić mieszkanie.**

DANCING - BRIDŻ.

Komitet Tygodnia Polskiego Białego Krzyża urządza dnia 10 b. m. w salonach Kasyna Oficerskiego dancing-bridż.

Komitet pań na czele z pp. Wróblewską i Kawczakowa dokłada wielkich starań, aby zabawa wypadła znakomicie.

Cena wejścia 3 zł., dla członków Kasyna Oficerskiego zł. 1.50 Początek zabawy o godz. 20-tej.

Całkowity dochód z zabawy przeznacza się na akcję oświatową w wojsku.

AZEF król szpicli i prowokatorów

17

W roku 1892, jako student politechniki w Karlsruhe, w Niemczech, poznał Azef Marję Mankinównę, studentkę rosyjską. Mankinówna pochodziła z Rosji południowej i była rewolucjonistką jak i on. Młodzi pobrali się. Pani Azefowa przestała studjować: towarzyszyła mężowi, dzieląc z nim wszelkie niewygody studenckiego życia. Dyplom inżyniera uzyskał Azef na politechnice w Darmstacie. Pierwszą posadę zajał w towarzystwie AEG w Berlinie. następnie przeszedł do zakładów elektrowni moskiewskiej. Po trzyletniem pożyciu, urodził się Azefom synek. Po siedmiu latach mieli drugie dziecko. Gdy na początku bieżącego stulecia Azef stał się czynnym rewolucjonistą, pierwszą jego troską było umieścić rodzinę w miejscu pewnem i spokojnem. Azef obrał Paryż za teren stałego pobytu swej żony i dzieci. Z byłej rosyjskiej studentki przeistoczyła się pani Azefowa w skromną mieszczkę, poświęcona całkowicie domowi i wychowaniu dzieci.

Była to kobieta niezwykle oszczędna i oddana domowi i dzieciom. Jednem z jej poważnych zmartwień był fakt, że nie mogła sobie pozwolić na naukę gry na fortepianie dla starszego syna, a że Azef często potrafił wydać więcej, niż, jej zdaniem, powinien, te fakty były również częstym powodem zmartwień pani Azefowej. Nie bacząc na to, żona wodza terorystów **nie tracila z oka wydarzeń,** jakie się działy w jej ojczyźnie. Znała bieg spraw w Rosji, opowiadała dzieciom o ojcu, wielkim człowieku, wielkim rewolucjoniście, który w dalekiej ojczyźnie walczy o wolność ludu

Gdy Azef wracał do swóich, do Paryża, przeistaczał się i przeobrażał zupełnie. Zawsze milczący i opryskliwy, tutaj z dziećmi bawił się i dokazywał, opowiadał im dziwne dzieje, często wspominajac o dziadku, krawcu z Rostowa nad Donem. Ojciec mówił dzieciom o swych pierwszych latach samodzielności, gdy jako uczeń ostatnich klas gimnazjum pobierał po kilka groszy za sprawozdania, umieszczane w dzienniku pod nazwą „Pszczoła z nad Donu". Opowiadał o pięknych przedstawieniach w teatrze moskiewskim, o muzyce Czajkowskiego i o różnych rzeczach, które tylko w Rosji ujrzeć, lub usłyszeć można.

Ten wesoły i pogodny w otoczeniu rodziny człowiek, dopiero gdy przychodziła noc, nie zaznawał nawet w domu spokoju. Rzucał się we śnie, mamrotał niezrozumiałe słowa, krzyczał, skarżył się na coś i bronił przed kimś. Zdawało się, że odpędza duchy tych, których skazał na śmierć od bomby lub tych — towarzyszy, których wydał w ręce kata. Niespokojny sen Azefa, mówienie przez sen, były to cechy znane nietylko jego najbliższej rodzinie, ale i towarzyszom. Ktokolwiek **miał sposobność** obserwowania go bodaj przez krótka chwilę podczas snu, potwierdzał tę dziwną właściwość Azefa.

Po kilku tygodniach idylli w Paryżu, jesienią 1905 roku Azef wrócił na plac boju. Gdy dowiedział się, że dochodzenie przeciwko Tatarowowi nie zostało zakończone, wpadł w gniew.

— Do wszystkich djabłów, czemu się grzebiecie, czemu zwlekacie! Nie chodzi o to, by go przesłuchać, chodzi o to, by go zabić! Jakich dowodów jeszcze wam trzeba? Czy nie widzicie, że to zdrajca i szpieg?

Sawinkow otrzymał polecenie zorganizowania zabójstwa Tatarowa. Centralny komitet partji przeznaczył na ten cel specjalne fundusze.

Tatarow był niegdyś rewolucjonistą szczerym i oddanym. W roku 1901 za należenie do partji social-demokratycznej Polski i Litwy, został Tatarow aresztowany i osadzony w twierdzy Piotra i Pawła. Tam potrafił przetrwać 22-dniową głodówkę. Został następnie zesłany na Sybir, skąd wrócił w 1904 r. Przystąpił wtedy do socjal-rewolucjonistów i stał się wkrótce jednym z czołowych działaczy w partji. Wreszcie zajął stanowisko członka komitetu centralnego. Gierszuni szanował go i miał do niego wielkie zaufanie.

Azef i Sawinkow opracowali plan zgładzenia Tatarowa jeszcze w Genewie. Wreszcie Nazarow — t. zw. „Porucznik" udał się do Warszawy, by spełnić polecenie partji. Ostatnio bowiem mieszkał Tatarow w Warszawie.

Sawinkow był najgłębiej przekonany o winie Tatarowa i dlatego wziął na siebie ciężką **misję opracowania planu** zgładzenia zdrajcy. Mimo to wiedział, że jeśli chodzi o stanowisko czysto prawne, sąd partyjny nie posiadał dostatecznych dowodów, by go skazać na śmierć. Dlatego też Sawinkow jeszcze raz udał się do Tatarowa i przesłuchał go jaknajdokładniej.

To przesłuchanie umocniło Sawinkowa o winie Tatarowa. A co najgorsza Tatarow począł się wykręcać i zrzucać winę na kogo innego. Nie zorganizował zdrady z 17-go marca, to było dzieło „grubego" — Azefa. On, Tatarow, ma dane niezbite, że właśnie Azef zdradził partję.

Owszem, on Tatarow, pracował dla policji, wciągnął go do tej roboty jego szwagier, major wojsk rosyjskich. Początkowo pracował dla niego jedynie z grzeczności, aby mu ułatwić kilka istotnie trudnych zadań, ale właśnie ta drogą dowiedział się Tatarow, że „gruby" jest prowokatorem.

Naturalnie, że mu Sawinkow nie wierzył. Od wielu lat pracowali Sawinkow i Azef ramię przy ramieniu. Tatarow, oskarżający Azefa był w oczach Sawinkowa podwójnym zdrajcą.

W tym okresie sytuacja w państwie rosyjskiem była tak poważna, że we wszystkich krajach kresowych ogłoszony został stan wojenny. Ten stan rzeczy utrudnił plan Sawinkowa. W Warszawie panował również stan wojenny. Prócz tego Sawinkow nie zapominał, że niema do czynienia ani z gubernatorem ani z wielkim księciem, a z doświadczonym terorystą, wtajemniczonym doskonale we wszelkie metody konspiracji.

Dalczy ciąg jutro.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Gra

Wydaje się nam, że na arenie gospodarczo-politycznej świata ujawnia się pewna dość szczególna prawidłowość. **Ilekroć gmatwa się sytuacja międzynarodowa Niemiec, ilekroć wzrasta aktywność Francji względem Rzeszy — tylekroć dochodzą do skutku jakieś korzystne dla Anglji układy z Niemcami.**

Ta prawidłowość zaznaczyła się i tym razem, gdy zagadnienie Saary w obliczu wojskowego pogotowia francuskiego poczęło się dla Niemiec komplikować.

Trwające od dłuższego czasu bez rezultatu rokowania handlowe anglo-niemieckie nagle zakończyły się. Prowadzone były dotąd na gruncie projektów umownego clearingu, takiego, jaki istnieje już np. z Francją i Holandją i wykazuje, iż **przy kontroli clearingowej topnieje zadziwiająco zwykła dla tych krajów nadwyżka aktywna, z której ma się pokrywać długi finansowe niemieckie.**

Otóż najniespodziewaniej rząd niemiecki w trosce o interesy angielskie proponuje sir Leith-Ross'owi porzucenie koncepcji clearingowych, dając wzamian **bez porównania lepsze rozwiązanie** i tegoż dnia dochodzi do skutku umowa.

Zasady nowej umowy są następujące:

Przyjmuje się za podstawę, że eksport angielski do Niemiec wynosi 55 procent eksportu niemieckiego do Anglji. **Handel wzajemny będzie się odbywał bez ograniczeń, przyczem Niemcy gwarantują Anglji, iż comiesiąc oddawać będą do jej dyspozycji funty sterlingi w wysokości 55 procent eksportu niemieckiego.** Niemcy nie będą stosować ograniczeń przy udzielaniu zezwoleń importowych przy przywozie z Anglji. Gdyby okazało się, że przy takim stanie rzeczy nie mogą zadośćuczynić wziętej na siebie gwarancji za dostawę sterlingów — natenczas powinni wdrożyć rokowania z Anglikami co do ograniczeń importowych; w każdym razie import **podstawowych artykułów przywozu angielskiego (węgiel, koks, śledzie, przędza, materjały włókiennicze) nie może być zmniejszony poniżej przeciętnego poziomu lat 1932 i 33.** Niemcy mają natychmiast dostarczyć na **przetransferowanie starych długów towarowych 400.000 funtów,** a do wspomnianego przez nas kontyngentu 55 proc. doliczać jeszcze 10 proc. miesięcznie dla przetransferowania reszty tych długów. Oprócz tego solennie przyrzekają dostarczyć odpowiedniej ilości sterlingów **na obsługę pożyczek Dawesa i Younga.** Przyrzekają też nie pogarszać stosunkowej sytuacji dostawców surowców z **dominjów angielskich.**

Opinja angielska w ciągu jednego dnia zmieniła ton względem Niemców. Prasa angielska znowu pisze o próbie niemieckiego „good will". Mniej rzeczprosta pisze o potrzebie interwencji w Saarze. Taki jest **magiczny skutek gołosłownego narazie przyrzeczenia rozszerzenia obrotów handlowych.** W pewnej tylko mierze osłabia ten skutek ostrzeżenie ministra handlu p. Runcimana, aby — zanim praktyczna wartość umowy będzie doświadczona — nie robić za dużych interesów z Niemcami.

* * *

Dla nas sprawa poza ogólnym interesem przedstawia także jeden szczególny. Im więcej Niemcy oddawać będą krajom, z któremi mają bilans aktywny, z osiągniętej z niemi nadwyżki, **tem mniej szans mają ci, którzy — jak Polska — posiadają czynną nadwyżkę i na nią liczą.**

Dr. A. Z.



Cały przemysł i handel łódzki

przeciwko obowiązkowi ujawniania odbiorców.-„Przepis jest nieżyciowy i niema podstaw prawnych"

(m) Zgodnie z naszą zapowiedzią, odbyło się wczoraj w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie przedstawicieli przemysłu i handlu łódzkiego, zwołane specjalnie celem rozpatrzenia i przedyskutowania postanowienia p. 2 art. 54 rozporządzenia wykonawczego do nowej ordynacji podatkowej, **uznającego za ważne tylko takie księgi handlowe, w których wymieniani są odbiorcy i dostawcy.**

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Zw. Przemysłu Włókienniczego, Stow. Fabrykantów, Stow. Przemysłu Pończoszniczego, ze strony zaś handlu — Stow. Kupców m. Łodzi, Stow. Kupców i Przemysłowców chrześcijan oraz Centralnego Stow. Kupców.

Konferencji przewodniczył urzędujący wiceprezes Izby, p. M. Hertz, zreferował zaś sprawę wice-dyr. Izby, dr. Sand, który podkreślił, iż omawiane **postanowienie jest nieżyciowe i niema podstaw prawnych, w rozporządzeniu zaś znalazło się pomimo wielokrotnych interwencyj samorządu gospodarczego,** nawet w trakcie drukowania rozporządzenia — i pomimo obietnic iż przepis taki się nie ukaże.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, przedstawiciele reprezentowanych na zebraniu organizacyj stwierdzili, iż przepis, uzależniający uznanie ksiąg handlowych za ważne od ujawnienia w nich odbiorców i dostawców, nie posiada uzasadnienia prawnego, **ani bowiem kodeks handlowy, ani ordynacja podatkowa przepisu takiego nie przewidują.**

Kwestja prawidłowego prowadzenia ksiąg miała być uregulowana odrębnemi przepisami, omawiane rozporządzenie wykracza zatem poza postanowienia ustawy o podatku przemysłowym, która przewiduje takie właśnie rozwiązanie tej kwestji.

Obowiązek ujawniania odbiorców pomyślany był jako jeden z środków przeciwko anonimowości w handlu i przemyśle, **w praktyce da jednak skutki wręcz odwrotne. Stosowanie go spowoduje przeniesienie się odbiorców gotówkowych, pragnących uniknąć ujawnienia, do drobnego przemysłu i handlu, które jako nieprowadzące ksiąg handlowych będą mogły zapewnić im tak pożądaną tajemnicę. W ten sposób anonimowcy pozostaną nadal nieuchwytni dla władz skarbowych, skutki zaś tej formy walki z nimi poniesie lojalny handel hurtowy i przemysł, prowadzący przedsiębiorstwo hurtowej sprzedaży.**

Przepis, wprowadzający obowiązek ujawniania odbiorców kryje dla lojalnego handlu inne jeszcze niebezpieczeństwo. Polega ono na **ewentualności dochodzeń karnych w wypadku, gdy podane w księgach nazwisko okaże się fałszywe,** trudno zaś wymagać, aby kupiec czy przemysłowiec legitymował swego gotówkowego odbiorcę.

Z tych względów zebranie zwróciło się do Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o podjęcie najenergiczniejszych starań o **zawieszenie tego przepisu, który dla skarbu państwa nie będzie posiadał wielkich wartości, natomiast w handlu hurtowym może wywołać bardzo ciężkie trudności finansowe.**

W końcu zebranie wyraziło pogląd, iż **likwidację anonimowości może przynieść jedynie scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie.**

Zgodnie z uchwałą zebrania, Izba Przemysłowo-Handlowa podejmie w najbliższym czasie interwencje w min. skarbu oraz przemysłu i handlu, gdzie złożone zostaną memorjały, naświetlające z punktu widzenia sfer gospodarczych obowiązek ujawniania odbiorców.

Z podobnym memorjałem wystąpi również **ogólnopolski zjazd hurtowników włókienniczych,** który z inicjatywy Stow. Kupców m. Łodzi odbędzie się w Warszawie w dn. 18 b. m.

Na zjeździe tym, poza sprawą przepisu o ujawnianiu odbiorców, która będzie głównym tematem obrad, rozważane będzie zagadnienie podniesienia stanu materjalnego i fachowego kupiectwa manufakturowego oraz **sprawa scalenia podatku obrotowego.**

Przędza wigonjowa staniała o 15 proc.

Duże zapasy na składach w wyniku słabego zbytu

Miesiąc bież. przyniósł **w przędzalnictwie wigonjowem dużą zniżkę cen, wynoszącą w porównaniu z październikiem 10 do 15 proc.** Jest to wynikiem **niepomyślnego w tej branży przebiegu sezonu zimowego,** co spowodowało nagromadzenie się poważnych zapasów przędzy wigonjowej na składach i w konsekwencji **ostrą walkę konkurencyjną przędzalników.** Szczególnie silna konkurencja zaznacza się ze strony firm prowincjonalnych, głównie zgierskich i ozorkowskich, z których wiele nie honoruje umów zbiorowych z robotnikami i produkuje taniej od przedsiębiorców łódzkich.

Prócz niepomyślnego przebiegu sezonu, na zniżkę cen w dziale wigonjowym wpływa jeszcze specyficzny charakter tego rynku. Jak wiadomo, przędza wigonjowa jest przedewszystkiem używana do produkcji tanich trykotaży, tanich ubrań cajgowych i taniej konfekcji. **Odbiorca na tym rynku jest przedewszystkiem chałupnik,** który przy stosunkowo drobnych zakupach, ma możność w daleko większym, niż fabrykant stopniu wykorzystać taką sytuację rynku, jak zwiększenie podaży przy jednoczesnej redukcji popytu.

Obecnie zbyt przędzy wigonjowej nic się nie zwiększył, zwłaszcza tych gatunków, które używane są do produkcji odzieży oraz trykotaży. Jak przewidują, **sezon w tej branży potrwa do końca listopada,** jeżeli więc zbyt utrzymałby się w obecnych granicach, nastąpiłoby częściowe wyrównanie niepomyślnego salda dotychczasowych obrotów.

Wypłacalność w tej branży jest niezła. Należności kryte są przeważnie wekslami 2-3 miesięcznemi, a stosunkowo niewielka tylko część tranzakcyj dochodzi do skutku za gotówkę, przyczem w tych wypadkach udzielane jest skonto w wysokości 5—6 proc.

Aktywny bilans w drodze dekretu

Rumuńskie przepisy importowe weszły w życie

Rumuńska Rada Ministrów ogłosiła przepisy wykonawcze do nowej ustawy regulującej handel zagraniczny Rumunji. W myśl tych przepisów **40-procentowe saldo aktywne rumuńskiego handlu zagranicznego ma być obliczone w stosunku do całkowitego eksportu rumuńskiego,** zaś stopa procentowa nadwyżki bilansów handlowych z poszczególnemi krajami zagranicznemi ma być ustalona przez min. przemysłu i handlu w Bukareszcie w porozumieniu z Rumuńskim Bankiem Narodowym. W związku z tem będzie dokonana w najbliższym czasie rewizja postanowień poszczególnych umów handlowych.

Należności z tytułu importu towarów, które powstały przed dniem 1 listopada r. b., będą uważane za stare długi towarowe. Zapłata za towary importowe w ramach nowego systemu przywozowego będzie dokonywana w ciągu 30 dni po poświadczeniu dokumentów importowych przez Rumuński Bank Narodowy. Po upływie tego terminu importer traci prawo do żądania przydziału dewiz i musi starać się o nowe poświadczenia.

Bilans Banku Polskiego

za trzecią dekadę października

Warszawa, 5 listopada.

W ciągu trzeciej dekady października zapas złota powiększył się o 0,8 miljonów zł. do 497,4 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,5 milj. zł. do 36,4 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 51,0 milj. zł. do 744,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 10,2 milj. zł. do 647,6 milj. zł., portfel biletów skarbowych zdyskontowanych o 22,4 milj. zł. do 30,1 milj. zł. oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 18,3 milj. zł. do 67,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 28,9 milj. zł. do 7,4 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" spadła o 1,5 milj. zł. do 156,8 milj. zł., a pozycja „inne pasywa" o 0,9 milj. zł. do 198,1 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 41,1 milj. zł. do 181,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 61,0 milj. zł. do 1.010,1 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się o 46,34 proc. do 45,57 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc. zastawowa — 6 proc.

Odroczona konferencja

w sprawie kompensacyjnego importu bawełny

Jak donosiliśmy, wczoraj miała się odbyć konferencja przedstawicieli przemysłu łódzkiego z reprezentantem firmy „American World Trader" w sprawie kompensacyjnego importu bawełny.

Na krótko przed zwołanem już zebraniem nadeszła depesza, odraczająca przyjazd do Łodzi delegacji amerykańskiej. Niedoszła wczoraj do skutku konferencja odbyć się ma w najbliższych dniach.

Niema kredytu

dla cudzoziemców

Zarząd domów towarowych „Defaka", w których sprzedaż odbywa się z reguły na raty, wydał ostatnio zarządzenie, **zabraniające udzielania kredytów cudzoziemcom, nawet stale zamieszkującym w Niemczech.** Charakterystycznem jest, że wbrew dotychczasowej praktyce, pod zarządzenie to podpadają również urzędnicy obcych konsulatów w Niemczech.

Wzrost zapasu złota
w Banku Polskim

W ciągu października zapas złota wzrósł o dalsze 2,2 miljn. zł. do 497,4 miljn. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,7 miljn. zł. do 36,4 miljn. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się w ciągu października o 0,6 miljn. zł. do 647,6 miljn. zł., stan pobyczek zabezpieczonych zastawami o 2,6 miljn. do ć7,1 miljn. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 11,8 milj. zł. do 30,1 miljn. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 8,6 miljn. zł. do 744,8 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 8,7 miljn. zł. do 7,4 miljn. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 38,5 miljn. zł. do 181,5 miljonów złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 35,3 miljn. zł. do 1.010.1 miljn. złotych.

Pokrycie złotem wzrosło z 45,23 procent na ultimo września do 45.57 proc. w końcu października i przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów.

Giełda pieniężna

Warszawa, 5 listopada.

Dewizy: Belja 123.90, Gdańsk 172.82, Holandja 358.35, Londyn 26.43, Nowy Jork 5.29 3/4, Nowy Jork (kabel) 5.30 1/4. Oslo 133.00, Paryż 34.90 i pół, Praga 22.13, Szwajcarja 172.44, Sztokholm 136.50, Włochy 45.36, Berlin 212.90.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Pragę. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 i pół. Rubel złoty 4.58 i pół. Dolar złoty 8.91 1/4. Rubel srebrny 1.36, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.70. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 187 1/4. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.41—26.43.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 77.00—76.25 (w proc.), 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 119.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 115.50—115.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25, 5 proc. konwersyjna 66.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25, 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funtowe 79,25 (w proc.), 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 47.00 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52.13—51,75, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 66,00 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 59,75—59,00—59,25, 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 52.00—51,50, 6 proc. oblig. Warsz. 8 i 9 em. 56.00

Akcje: Bank Polski 95,00—94,50—94,75, Węgiel 12,75—12,50, Lilpop 10.60, Starachowice 13,30—13,25, Haberbusch 37.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita dla listów zastawnych — nieco mocniejsza, dla obligacji m. st. Warszawy słabsza, dla akcji — słabsza.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 7 proc. śląska 68.00 (w proc., 7 proc. m. st. Warszawy 65.50 (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.28, kupno 5.27, dolarówka 53.25—53.00, poż. budowlana — 46.75—46.50, poż. inwestycyjna 116.00—115.50, poż. stabilizacyjna 77.25—76.75, Bank Polski — 95.50—95.00. Tendencja utrzymana.

★

Sytuacja na rynku walutowym nie uległa wczoraj poważniejszym zmianom. Wprawdzie Bank Polski obniżył kurs funta ang. o 3 punkty do 26.24, jednak w obrotach prywatnych utrzymał się na wysokim poziomie 26.40 w sprzedaży i 26.30 w kupnie.

Również dolar wykazuje tendencję utrzymaną. Cena Banku Polskiego nadal wynosi 5.25, 5.26 i za czeki 5.28, na rynku prywatnym zaś 5.28 w żądaniu i 5.26 w płaceniu.

Ustabilizowany dolar złoty ma kurs 8.92 w żądaniu i 8.91 w kupnie. Marka niemiecka — 1.89 i 1.88.

O ile na rynku walutowym tendencja jest utrzymana, o tyle dla papierów wartościowych — nadal słaba. Dość silny spadek wykazują zwłaszcza 5 proc. L. Z. m. Łodzi z r. 1933, które oddawano wczoraj po 51.00, płacono zaś po 50.50. Za pożyczkę stabilizacyjną żądano 76.50, płacono 76.00.

Bank Polski wznowił dyskonto
kuponów pożyczki stabilizacyjnej

Warszawa, 5 listopada.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", Bank Polski wznowił przyjmowanie do dyskonta kuponów od 7 proc. poż. stabilizacyjnej. Kupony te będą dyskontowane po kursie dolara złotego, t. j. po 8.91,40.

Jednocześnie Bank Polski bedzie dyskontował i inne kupony od złotowych pożyczek państwowych, które powinny być przedstawiane Bankowi Polskiemu do dyskonta na trzy miesiące przed terminem płatności. Stopa dyskontowa przy dyskoncie wynosi 5 proc. w stosunku rocznym.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 15.00—16.25, pszenica 18.00—18.50, jęczmień przemiałowy 17.00—17.25, jęczmień browarowy 19.50—20.50, owies jednolity 16.00—16.50, owies zbierany 14.50—15.00, mąka żytnia 1) 21.75—22.75, mąka żytnia 2) 22.75—23.75, mąka pszenna — 28.00—30.00, otręby żytnie 8.75—9.00, otręby pszenne 8.75—9.00, otręby pszenne grube 9.00—9.50, rzepak 37.00—39.00, groch Victoria 46.00—50.00, makuch lniany 17.50—18.50, makuch rzepakowy 13.50—14.50, ziemniaki jadalne 3.00—

Pod koła tramwaju
wpadł 16-letni chłopiec

Jak już donosił wczorajszy „Express Wieczorny", przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Legjonów wydarzył się w niedzielę tragiczny wypadek na jezdni, który pociągnął za sobą śmierć młodego chłopca.

Szesnastoletni Juljusz Gerelt, uczeń szkoły przemysłowej, jadąc na rowerze, w chwili, gdy znajdował się na najruchliwszym rogu w mieście —pomiędzy ulicami Legjonów, Piotrkowską i Narutowicza — chąc na rowerze wyminąć wóz **skręcił nagle i spadł z roweru.** Młodzieniec upadł na szyny tramwajowe, od których przed chwilą jeszcze był w normalnej, zupełnie dla siebie bezpiecznej odległości. W tym momencie nadjechał tramwaj. Było już zapóźno na zatrzymanie motoru: wypadek zdarzył się zbyt nieoczekiwanie.

Nieszczęśliwy chłopiec wpadł pod wóz.

Przewieziony do szpitala — 16-letni Juljusz Gelert, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. (g)

Dozorcy domagaią się
zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej

Jak się dowiadujemy, dozorcy domowi w Łodzi postanowili zwrócić się do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustalić ma nowe warunki ich pracy. Jak wiadomo, komisja taka składa się z przedstawicieli ministerstwa opieki społecznej, ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dozorcy domowi stoją na stanowisku, iż nie mogą nadal wykonywać swych obowiązków na dotychczasowych warunkach. Zarobki ich nie wystarczają na utrzymanie. O ile tabela płac nie zostanie zmieniona, dozorcy grożą strejkiem.

Ofiara ciemnoty

We wsi Zakrzewek w województwie łódzkiem zmarła w mieszkaniu własnem Stefanja Nowakowska, młoda i zdrowa kobieta. Jak wskazują niektóre dane, śmierć nieszczęśliwej wieśniaczki nastąpiła po zażyciu jakiegoś wywaru, który miał się przyczynić do spędzenia płodu.

Straszny ten wypadek, świadczący o ciemnocie na wsi i o nieświadomem macierzyństwie wieśniaczek zainteresuje niewątpliwie wszystkich zwolenników „świadomego macierzyństwa". (g).

Ojciec oskarżył syna
o kradzież i zeznawał przeciw niemu w sądzie

Przed sądem okręgowym rozegrał się wczoraj epilog sprawy przypominającej dzieje syna marnotrawnego z tą jedynie różnicą, że tutaj ojciec był surowszy niż w przypowieści i mimo pokory syna — **nie pofolgował mu ani na jotę.**

W fabryce pończoch Matysa Przedborskiego w Aleksandrowie — ginęły od dłuższego czasu gotowe wyroby, igły do maszyn, przędza i t. p. Przemysłowiec daremnie poszukiwał złodziei; nic nie pomagało: **ktoś kradł systematycznie i bezkarnie.**

Moszek Frydman — dobry znajomy Przedborskiego — nie bez zdziwienia obserwował hulaszczy tryb życia młodego Przedborskiego — 16-letniego syna przemysłowca, który miał zawsze dużo pieniędzy i wraz ze swym starszym kompanem Izraelem Lachmanem, za którego młodzieniec wszystko i zawsze płacił —

wydawał duże sumy w lokalach.

Frydman skojarzył fakt systematycznych kradzieży w fabryce ojca w Aleksandrowie z rozrzutnością syna w Łodzi i radził młodemu Przedborskiemu, by co jeszcze ma z skradzionych przedmiotów zwrócił ojcu, i by dalszych kradzieży zaniechał. Chłopak wyparł się wszystkiego i

zbiegł z Aleksandrowa.

Wówczas ojciec — nie bacząc na nic — wystąpił do władz z zameldowaniem i 2 czerwca 16-letni Abram Chil Przedborski został ujęty.

W wyniku dochodzenia doszło do ustaleń, że **namawiał chłopca do kradzieży 25-letni Lachman, o którym już wspominaliśmy,** dalej, że w kradzieży która przyczyniła Przedborskiemu strat na około pięć tysięcy złotych, współdziałało dwóch jeszcze młodych chłopców, liczących po siedemnaście lat i trzech mieszkańców Aleksandrowa już ze starszego pokolenia.

Młody Przedborski kradł przeważnie w sobotę, kiedy to jego ojciec — człowiek pobożny — nie zajmował się interesami i nie zaglądał do fabryki, spędzając czas na modłach.

Rozprawie przewodniczył sędzia Chawłowski. Ojciec nie zmienił stanowiska i był świadkiem dowodowym.

W godzinach wieczorowych sąd ogłosił wyrok, mocą którego z liczby siedmiu oskarżonych skazani zostali jedynie: **młody Przedborski, jako nieletni na zamknięcie w domu poprawy i Lachman — na rok więzienia.** (g)

Ze zjazdu wojażerów i kupców podróżujących

W lokalu Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P. w Łodzi odbył się III Zjazd Zjednoczenia Zrzeszeń Wojażerów i Kupców Podróżujących Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd obradował nad sprawą ulg kolejowych dla komiwojażerów. Uchwalono wysłać delegację do Ministerstwa z memorjałem, odpowiednio naświetlającym istotny stan rzeczy z wskazaniem roli komiwojażera w gospodarce krajowej i podkreślić niedostateczność ulg w postaci biletów okręgowcyh, które przeważnie nie opłacają się komiwojażerowi, i w konkluzji z żądaniem przyznania komiwojażerom biletów kilometrowych, dotychczas dostępnych tylko dla turystów.

Następnie debatowano nad paląca sprawą uregulowania stosunków, istniejących między komiwojażerami a przemysłowcami. Zapoczątkowanie akcji w postaci wypracowania projektu regulaminu warunków pracy wojażera już nastąpiło, a w dniach najbliższych odbyć się ma wspólna konferencja z przedstawicielami przemysłu, który w równej mierze zainteresowany jest w uregulowaniu tych stosunków.

Wreszcie uchwalono zmianę nazwy Zjednoczenia na: „Zjednoczenie Zrzeszeń Wojażerów Rzeczypospolitej Polskiej".

WIEŚCI SPORTOWE

Por. Tymiński zwycięża
w biegu św. Huberta w Łodzi

Tegoroczny bieg św. Huberta w Łodzi, zgromadził na starcie na Dołach, ok. 40 jeźdźców oficerów.

Zwyciężył por. Tymiński (4-ty pac.), przed por. Kaweckim (10 pal.) i mjr. Dudkiem (10 pal). — Po biegu, dowódca OK., gen. Langner, wręczył zwycięzcy nagrodę przechodnią.

Turniej piłkarski w dniu Swięta Niepodległości

W związku ze świętem Niepodległości, odbędzie się w sobotę i niedzielę na stadjonie WKS-u błyskawiczny turniej piłkarski o puhar przechodni, ofiarowany przez kom. inż. Wojewódzkiego.

O oba dni, turniej rozpocznie się o godz. 14-tej, przyczem wezmą w nim udział: ŁKS., WKS., Wima i SKS.

Puharu bronić będzie ŁKS., który zdobył go w roku ubiegłym poraz pierwszy.

Kwaśniewska przenosi się do Legji warszawskiej

Znakomita lekkoatletka Ł. K. S-u, Kwaśniewska, rekordzistka Polski w rzucie oszczepem i pięcioboju — przenosi się na stałe do Warszawy i w związku z tem, zwróciła się do swego macierzystego klubu z prośbą o zwolnienie. Kwaśniewska nosi się z zamiarem wstąpienia do Legji.

IKP na czele klubów zapaśniczych

Po statnich meczach, tabela o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach przedstawia się następująco: 1) IKP. — 2 spotkania 4 pkt. st. 13:29, 2) SKS. — 1 spotk. 2 pkt. st. 6:16; 3) Kruszeender — 1 spotkanie, 2 pkt. st. 7:14; 4) Wima — 2 spotkania 2 p. st. 17:26; 5) Makabi 1 spotk. 0 pkt. st. 18:3; 6) Sokół 3 spotk. 0 pkt. st. 46:19.

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

Dziś, we wtorek, dnia 6 listopada r. b. do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu, policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter H, Ch, I, i zamieszkali na terenie 13 komisarjatu na litery A, B, C, D, E, F, w dniu jutrzejszym zaś, w środę, dnia 7 bm. winni się stawić zamieszkali na terenie 5 komisarjatu na litery J, K, i zamieszkali na terenie 13 komisarjatu na litery G, H, Ch, I, J, K.

Spis odbywa się od godziny 8-ej do 3-ej popoł. (w soboty od 8 do 1.30).

Zgłaszający się do spisu winni być zameldowani w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 15 listopada rb. w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, w dniu zaś 28 bm. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II, na którą winni się stawic poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Sygnatura: Km: 298/34.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVII-go, Tomasz Chorzelski, mający kancelarję w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 67, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1934 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Łodzi w sali Nr. 9 przy ul. Cegielnianej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Łódzkiej Spółdzielni Spożywców z odpowiedzialnością udziałami nieruchomości miejskiej położonej w m. Łodzi przy ul. Ruskiej pol. Nr. 1, składającej się z placu o powierzchni 618,3 mtr. kw. oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi, oznaczoną hip. Nr. 1265-a, rep. hip. Nr. 4900.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.193 gr. 20, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.894 gr. 90.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 519 gr. 32

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łodzi, ul. Cegielniana Nr. 71 sala Nr. 58.

Dnia 3 listopada 1934 r.
Komornik (—) T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. Km. 1652/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26. na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1934 r. od godz. 12 w Łodzi, ul. Sterlinga 22 u Jakóba-Benjamina i Sary małż. Windman, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i zegara, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 października 1934 r.
Komornik (—) K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. 1615/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1934 r. od godz. 11 w Łodzi, ul. Południowa 52 u Abrama Dreznera, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 25 sztuk towaru bawełnianego, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 października 1934 r.
Komornik (—) K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. 2278/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Przejazd 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1934 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Górnej 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: wozów i krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 30 października 1934 r.
Komornik (—) ANISEREWICZ.

Sprawa Julji Hermanowej p-ko Napoleonowi Płusowi ojcu i Napoleonowi Płusowi synowi.

OBWIESZCZENIE.

Ekspozytura Urzędu Skarbowego w Tomaszowie-Maz. na podstawie par. 14 Rozporządzenia Rady Ministrów o postepowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. Ul R. P. Nr. 62, poz. 58 z 1932 r.) podaje do wiadomości, że dnia 12 listopada 1934 r. o godz. 10-ej odbędzie się w Tomaszowie-Maz. przy ulicy M. Piłsudskiego Nr. 29 licytacja w I terminie 24-osobowego autobusu firmy „Lancia", a oszacowanego na sumę 8000 zł., za należności Skarbu Państwa, firmy „Tomaszowska Spółka Samochodowa sp. z o. o. w Tomaszowie-Maz., ul. Tkacka Nr. 2. — Kierownik Ekspozytury: (—) H. Dąbrowski — Podreferendarz. 30—3

Do akt Nr. Km. 1644/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1934 r. od godz. 12 w Łodzi, ul. Zacisze 6-8-10 u Icka i Bruchy małż. Kon, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, 2 zegarów, żyrandola, firanek, wagi dziesiętnej, lodowni i narzuty, oszacowanych na łączną sumę zł. 675, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 19 października 1934 r.
Komornik (—) K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. 1566/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1934 r. od godz. 11 w Łodzi, ul. Południowa 42 u Chaima Chammera, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny drukarskiej t. zw. sztancy, maszyny do krajania papieru, maszyny drukarskiej t. zw. pedałówki, maszyny do wytłaczania papieru z motorem eletkrycznym, maszyny drukarskiej płaskiej na motor elektryczny, maszyny drukarskiej t. zw. pedałówki maszyny drukarskiej t. zw. pedałówki, oszacowanych na łączna sumę zł. 1.850, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 października 1934 r.
Komornik (—) K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. 730/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1934 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 22, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens dębowy o 2 drzwiczkach, otomana kryta pluszem, zegar regulator w dębowej szafce, stół dębowy, rozsuwany, dwanaście krzeseł, stolik dębowy okrągły, lampa wisząca nowoczesna, radjoodbiornik Nora i inne, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.530, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 października 1934 r.
Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa Berty-Lidji Gede p-ko małż. Freind.

Do akt Nr. Km. 1459/34.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 listopada 1934 r. o godz. 13—15 w Łodzi, przy ul. Sterlinga Nr. 26, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: Cewek krzyżowych, 261 kgr. Cewek krzyżowych peryf., 723 kgr. Cewek pinceps 777 i 1/2 kgr. skrzyń używanych, 725 szt. torebek do krzyżówek dużych, 1490 szt. torebek do krzyżówek małych 6 i 1/2 kgr. hygrolitu, 46 sztuk bezpieczników różnych i inne, oszacowanych na łączną sumę zł. 11.622 gr. 25, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 2 listopada 1934 r.
Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.
Sprawa Dyonizego Zysa p-ko F. „Bracia Gotthelf".

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE, złoto, srebro i kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski I. Sołowiejczyk, Piotrkowska 54. Warsztat rep. na miejscu.

WÓZKI dziecięce, wyżymaczki po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

NAKRYCIE stołowe srebrne na 12 osób komplet kupię gotówką. Oferty „Skrzynia srebra" do Republiki. 6

PEDAŁ duży i perferówkę kupię okazyjnie, Łódź, Kilińskiego 121, Barcz telefon 107-76. 6

SPRZEDAM piec żelazny z całym kompletem rur. Może ogrzać duży lokal Przejazd 40 u dozorcy. 6

PIECYK szamotowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Piecyk". 6

Lokale

MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnych domach, pokoje umeblowane, garsoniery, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej „Polonruch", Piotrkowska 81, tel. 132-01.

POKÓJ b. elegancko umeblowany, ciepły z telefonem, wejściem niekrępującem, utrzymaniem lub bez. Kopernika 19, I p. m. 4. 6

POKÓJ ładny, umeblowany, słoneczny niekrępujący, wszelkie wygody, telefon ewent. z utrzymaniem dla kulturalnego pana-i, Plac Dąbrowskiego 3, m. 6 od 2—5 i 8—9 wiecz. 6

POTRZEBNY absolutnie niekrępujący pokój z meblami lub bez, używalność łazienki, Żeromskiego, Bandurskiego, przy parku. Dzwonić Polskie Radjo Speakerka, 188-80. 6

ŁADNIE umeblowany pokój, słoneczny z oddzielnem wejściem, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Zachodnia 39. 6

DO WYNAJĘCIA pokój przy rodzinie ewentualnie z utrzymaniem, Piotrkowska 107, m. 19, I piętro. 6

POKÓJ elegancko umeblowany, niekrępujący, tanio do wynajęcia, Południowa 31, fr. 1 p. m. 4, 12—5. 6

2 POKOJE do oddania front 1-sze p. z osobnem wejściem w śródmieściu nadające się na kantor, pracownię, kancelarję, lub gabinet lekarski. Wiadomość telefon 210-73. 8

NAUCZYCIEL poszukuje pokoju z całodziennem utrzymaniem, okolica Rzgowskiej. Oferty do „Republiki" pod „Utrzymanie". 6

DO WYNAJĘCIA 1 duży pokój, wyremontowany na parterze. Wiadomość u gospodarza Al. 1-go Maja 21. 6

POKÓJ elegancko umeblowany z używalnością łazienki i telefonu natychmiast do wynajęcia, Narutowicza 56, m. 17, od 2—3 i 8—10 wieczór. 6

SŁONECZNY dwuokienny pokój z balkonem, wygody, telefon do wynajęcia Andrzeja 7, m. 8 front. 6

DO WYNAJĘCIA 1, 2, 3, 4 pokojowe mieszkania, Śródmiejska 65 i Zakątna 23. Obejrzeć 4—pół 6 popoł. 6

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ADMINISTRATOR Berger—tel. 172-42, różne mieszkania — różne punkty — do wynajęcia. 8

Posady

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana z francuskim lub niemieckim do dwuch chłopców (2 i pół—6 i pół) poszukiwana. Pierwszorzędne referencje wymagane. Narutowicza 42, m. 8. 6

FRYZJER damski pierwszorzędny poszukuje posady. Wiadomość w „Republice". 6

TECHNIK dentystyczny poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia PAT, Grudziądz. Nr. 814. 6

INTELIGENTNA i energiczna panna obejmie kondycję, może być na wyjazd. Pomoc w nauce hebrajski, szycie. Odpowiednie referencje. Telefon 236-53. 6

FRYZJER damski Abram pracuje obecnie przy ul. Piotrkowskiej 20, tel. —158-69.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Telefon 101-11 lub 115-24, w godz. od 13—15.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie, Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1—3. Lekcja 1 zł.

Rozmaite

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej na ul. Franciszkańską Nr. 29, m. 9. Odebrać można za zwrotem kosztów.

WYDZIERŻAWIĘ koncesję na handel win i wódek od 1 stycznia. Oferty z podaniem warunków pod „H. H." do administracji „Republiki". 6

ROJEK Antoni, Rokicińska 78, zgubił legitymację zapomogową, wydaną przez P. U. P. P. w Łodzi. 6

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.